

A black and white photograph capturing the aftermath of a disaster. The central focus is a large, multi-story building that has been severely damaged, with its structure exposed and its roof partially collapsed. Debris, including bricks, wood, and twisted metal, is scattered across the foreground. Several people are visible, some standing and others crouching or bending over, seemingly engaged in the process of clearing the rubble or searching for items. The overall atmosphere is one of devastation and the human impact of conflict or natural disaster.

**BYŁ TAKI
WRZESIEŃ**

BYŁ TAKI WRZESIEŃ



Bagnet na broń

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz – Polskę,
kiedy rzucą przed siebie grom
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą –
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.

Bagnet na broń!
Trzeba krwi!

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikt:
wysączymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń podniesioną nad Polską –
kula w łeb!

Ogniomistrzu i serc, i słów,
poeto, nie w pieśni troska.
Dzisiaj wiersz-to strzelecki rów,
okrzyk i rozkaz:
Bagnet na broń!

Bagnet na broń!
A gdyby umierać przyszło,
przypomnimy, co rzekł Cambronne,
i powiemy to samo nad Wisłą.

Władysław Broniewski

BYŁ TAKI WRZESIEŃ

Informator wystawy
pod redakcją
Tadeusza Skoczka

Warszawa 2019

BYŁ TAKI WRZESIĘ

Wystawa plenerowa.

Wernisaż – 11 września 2019

Dom Kultury „Świt”

ul. Wysockiego 11, 03-371 Warszawa

Projekty graficzne wystawy i informatora

Natalia Roszkowska

Autorzy tekstów:

Beata Michalec, Wiesław Raboszuk, Katarzyna Spoczyńska-Król

Redakcja techniczna i korekta

Marzena Milewska

ISBN 978-83-65439-82-6

Realizacja merytoryczna

Muzeum Niepodległości w Warszawie

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

nr tel. 22 827-37-70,

e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl;

www.muzeum-niepodleglosci.pl



Wiesław Raboszuk

Wicemarszałek

Województwa Mazowieckiego

Osiemdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej skłania do zadumy i refleksji nad obroną Warszawy we wrześniu 1939 roku, która jest swoistego rodzaju fenomenem historycznym.

Bitwa powietrzno-lądowa stoczona w obronie Stolicy w czasie kampanii wrześniowej przez Wojsko Polskie i ludność cywilną z oddziałami 3 i 4 Armii

Wermachtu oraz jednostkami 1 i 4 Floty Powietrznej Luftwaffe pokazała jak wielkie kryją w sobie skarby odwagi i poświęcenia mieszkańcy Stolicy.

Wojska niemieckie poczynawszy od 1 września 1939 roku podjęły eskalację działań niezgodnych z IV Konwencją Haską akcji skierowanych przeciwko ludności cywilnej Warszawy, a mających zmusić miasto do jak najszybszej kapitulacji.

Seria nalotów wykonana przez Luftwaffe podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 pozbawiła ludność naszego miasta domów, dobytku, a nawet i życia.

Najtragiczniejsze bombardowanie po prawej stronie Wisły miało miejsce 10 września 1939 roku, wtedy to niemieckie samoloty zbombardowały drewniane domy Bródna, zamieniając je w morze ognia. Niemal całe osiedle zostało zniszczone. Jednak Ci, co przeżyli pozostali, aby żyć dalej.

Na postawę ludności w owe trudne dni września wpłynęła zarówno historia miasta, struktura jego ludności, atmosfera ulicy warszawskiej, jak i prężność organizacyjna poszczególnych ogniw cywilnej obrony.

Wystawa „Był taki wrzesień” stanowi próbę zarejestrowania i usystematyzowania ważnych faktów dotyczących Annopola, Bródna, Elsnerowa, Targówka, Utraty i Zacisza od wybuchu wojny do kapitulacji Warszawy, a zarazem przedstawia tragizm losów ludności cywilnej, niszczonej przez lotnictwo i artylerię niemiecką.

Żyje coraz mniej świadków wojny, pozostają w większości zapiski i zdjęcia z tamtych dni w albumach rodzinnych. Pamięć o tragicznych wydarzeniach oparta jest już tylko na wspomnieniach świadków, które przekazali swoim najbliższym.



Sławomir Antoniak

Butmistrz Dzielnicy Targówek

Dzisiejszy Targówek to młoda, warszawska dzielnica. Nowoczesne szkoły, osiedla, sklepy, komunikacja. Targówek przedwojenny to ubogie peryferia z drewnianą zabudową, cmentarzami katolickimi i żydowskimi oraz drogami brukowanymi polnym kamieniem. Co łączy Targówek sprzed osiemdziesięciu lat z dzielnicą z XXI wieku? Wszystko i nic. Nic – bo z ulic dawno

już zniknęły konne zaprzęgi, kolejarskie osiedla i targi z drewnianymi kramami. Wszystko, bo dzisiaj – tak jak osiemdziesiąt lat temu – żyją ludzie, którzy tutaj odnaleźli swoje miejsce na ziemi. Książka „Był taki wrzesień” opowiada historię warszawiaków z Targówka, do których w 1939 roku przysłała wojna. Wojna, która nikogo nie pytała czy może wejść, odebrać najbliższych, wystawić na pogardę. Mieszkańcy Targówka sprzed lat zdali tragiczny egzamin z niemieckiej okupacji. Czy my, dzisiejsi mieszkańcy, też potrafilibyśmy stanąć w godzinie próby? Mam nadzieję, że nikt nie wystawi nas do takiego sprawdzianu, ale wiem, że razem zawsze będziemy silni.

SPIS TREŚCI

MIASTO PŁONIE – Beata Michalec – s. 11

Ostatnie przemówienie Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego – s. 27

WRZESIEŃ 1939 ROKU Z TARGÓWKIEM W TLE – Beata Michalec – s. 29

WSPOMNIENIA – Katarzyna Spoczyńska-Król – s.57



MIASTO PŁONIE

Beata Michalec

We wrześniu 1939 roku na terenie Annapola, Bródna, Pelcowizny, Targówka i Zacisza trwały ciężkie walki z Niemcami. Adolf Hitler, planując agresję przeciw Polsce, doceniał znaczenie Warszawy i w planie „Fall Weiss” uznał szybkie jej opanowanie zbieżne z uderzeniami z Prus Wschodnich i Dolnego Śląska za jeden z głównych celów kampanii. Natomiast w polskim planie obronnym „Zachód” rola i miejsce Warszawy nie zostały określone. Nie posiadano ani koncepcji, ani planu obrony Warszawy. Opracowany był jedynie plan rozproszenia ludności stolicy oraz plan obrony przeciwlotniczej biernej i czynnej, który w praktyce okazał się nieskuteczny.

Już w kwietniu 1939 r. rozpoczęto subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Akcji tej patronował Prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Wybudowano schrony publiczne dla mieszkańców stolicy. Przeprowadzono próbne alarmy na wypadek ataków bombowych i gazowych oraz szkolenia instruujące, w jaki sposób należy zachowywać się podczas nalotów. Na podstawie zarządzenia Prezydenta Warszawy z 12 czerwca 1939 wszystkim właścicielom nieruchomości i posesji nakazano przygotować środki do gaszenia ognia oraz materiały sanitarne i ratownicze. Pod koniec sierpnia rozpoczęto bezpośrednio przygotowania do obrony, w które zaangażowano ludność cywilną. Na apel

Prezydenta stolicy tysiące osób stawiało się do kopania rowów przeciwlotniczych na placach i skwerach. Wśród pracujących można było zobaczyć znanych aktorów: Hanke Ordonównę, Ninę Grudzińską, Władysława Waltera oraz polityków Bogusława Miedzińskiego – marszałka Senatu RP, Wacława Makowskiego – marszałka Sejmu RP.

Komendantem głównym OPL w Warszawie został Wiceprezydent miasta Julian Kulski. Miasto podzielone zostało na 3 dzielnice: Warszawa Północ, Południe oraz Praga, linia średnicowa kolei państwowej wyznaczała granicę północną i południową, a Wisła wschodnią. Dzielnice podzielono na obwody, a te na bloki. Każde z tych ogniw, jak i poszczególne domy miały swoich komendantów.

O obronie Pragi jeszcze nie było mowy, ale już wówczas gen. Walerian Czuma wytyczył linię obrony Pragi, która miała przebiegać skrajem Saskiej Kępy przez Grochów, Emilianów, Utratę, Elsnerów, Targówek, Bródno i Pelcowiznę do Wisły. Praga z przyległymi dzielnicami i osiedlami: Golędzinowem, Bródnem, Targówkiem, Grochowem i Saską Kępą, stanowiąca 1/3 obszaru, zamieszkała przez 1/5 ludności Warszawy, była trudniejsza do obrony ze względu na ograniczony

i różnorodny charakter zabudowy. Znaczne tereny pozbawione były pokrycia i stosunkowo łatwo do sforsowania niemal po samą Wisłę. O ile Praga, obramowana nasypami kolejowymi i dwoma dużymi węzłami kolejowymi, miała zabudowę dość zwartą, o tyle luźno łączące się z nią inne dzielnice, były zabudowane rzadko. Na Golędzinowie, Bródnem i Targówku dominowały budowle typu podmiejskiego, w dużej mierze przeważały drewniane domy i liczne zabudowania gospodarskie. Sytuacja ta spowodowała, że obrońcy Pragi musieli organizować działania kombinowane, częściowo w oparciu o zwarte zabudowania i osiedla, częściowo systemem umocnień polowych.

Obrona opierała się na systemie kompanijnych rejonów obrony. Budowano rowy strzeleckie, a na najważniejszych kierunkach i wylotach ulic, rowy przeciwczołgowe wzmacniane zaporami z szyn, polami min przeciwpancernych i barykadami. Przy pracach zatrudniana była także ludność cywilna.

Komenda Główna Straży Obywatelskiej zwracała się z gorącym apelem, przede wszystkim do mieszkańców Pragi, aby gremialnie zgłaszali się do pracy w Straży Obywatelskiej, gdyż Straż Obywatelska na Pradze miała olbrzymie zadanie przed sobą.



Silni, zwarcy, gotowi. Pożyczka obrony Przeciwlotniczej; autor nieznany; Wojskowe Zakłady Graficzne Warszawa; Warszawa; datowanie: mulaż 1966 (oryginał wrzesień 1939); plakat zdublowany na płótno; PL.1390

OBWIESZCZENIE MOBILIZACJI

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ZARZĄDZIŁ

MOBILIZACJĘ POWSZECHNĄ

W WYKONANIU POWYŻSZEGO W POROZUMIENIU Z WŁASCIWYMI MINISTRAMI

zarządza co następuje:

I. Dnie mobilizacji.

1-szym dnem mobilizacji jest

CZWARTEK 31 SIERPIEŃ 1939 R.

Następne dni liczą się kolejno jako 2-gi, 3-ci, 4-ty i t.d. dniem mob.

II. Powołanie do czynnej służby wojskowej.

A. Powołuje do czynnej służby wojskowej **WSZYSTKICH TYCH**

- oficerów rezerwy, posiadających ruszenia i status spoczynku,
- podchorążych rezerwy i posiadających ruszenia,
- podoficerów, starszych szeregowców i szeregowców rezerwy oraz posiadających ruszenia,
- podoficerów stanu spoczynku,
- należących do służby powoławczej.

BEZ WZGLĘDU NA WIEK, KATEGORIĘ ZDROWIA I RODZAJ BRONI (SŁUŻBY), którzy otrzymali BIAŁE KARTY MOBILIZACYJNE BEZ CZERWONEGO PASA.

B. Posiadani wykonują rozkaz podróży podlegając 2-giej stronie białej karty mobilizacyjnej, które wskazują **KIEDY, GDZIE I W JAKIEJ FORMACJI WOJSKOWEJ LUB NIEWOJSKOWEJ** posiadają oni się zameldować, w jaki sposób—pieszko lub koleją—odbyć podróż i ma zabrać ze sobą. Posiadani, którzy są kierowcami lub mechanikami i korzystając z pojazdów mechanicznych, a w myśl otrzymanych instrukcyj kart powołania lub ogłoszonego planu poboru mają dostarczyć w postaci do Komendy poborowej, utnini zastosować się do wskazańk podanych w punkcie 3-cim na str. 3-ciej karty mobilizacyjnej.

C. Posiadani, którzy przed rozpakowaniem niniejszego obwieszczenia lub równocześnie z rozpakowaniem otrzymali kolorowe karty powołania utnini **wykonac rozkaz podróży, podany w tych kolorowych kartach powołania.**

D. 1) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy do 40 roku życia włącznie, którzy nie otrzymali ani kart mobilizacyjnych ani niebieskich zastępstwa mobilizacyjnego, **BEZZWŁOCZNIE** zgłoszą się w tych komendach rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

2) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy, posiadający ruszenia, status spoczynku oraz należący do pomocniczej służby wojskowej, którzy otrzymali karty mobilizacyjne, a w chwili obwieszczenia mobilizacji z jakichkolwiek powodów ich nie posiadają, utnini udać się **BEZZWŁOCZNIE**

- ci którzy pamiętają — do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych jednostek,
- ci którzy nie pamiętają, do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych komend rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

Udający się w myśl niniejszego punktu D. do jednostek lub komend rejonów uzupełnień utnini zabrać ze sobą wszystkie posiadane przez nich dokumenty wojskowe (książeczki stanu służby, książeczki wojskowe) a w razie posiadania — również legitymacje osobiste.

Ponadto ci podróżnicy, którzy w chwili obwieszczenia mobilizacji znajdują się w miejscowościach położonych ponad 20 kilometrów od miejsca staćnictwa, utnini przed wyruszeniem zgłosić się do najbliższego sąredu gminy lub posterunku policji państwowej, gdzie otrzymają zaistąpienia uprzedniające do przejazdu koleją.

III. Cofnięcie urlopów.

A. Przebiewający na **URLOPACH CZASOWYCH:**

- 1) oficerowie służby stałej,
 - 2) podoficerowie służby stałej i nadterminowi,
 - 3) podoficerowie i szeregowcy odbywający zasadniczą służbę wojskową,
- mają **BEZZWŁOCZNIE** powrócić do swoich oddziałów.

B. Podoficerowie i szeregowcy **STALE URLOPOWANI** z powodu skrócenia czasowego zastępstwa służby wojskowej, którzy posiadają dokumenty urlopowe, a nie otrzymali kart mobilizacyjnych, mają **BEZZWŁOCZNIE** udać się do oddziału podległego w punkcie II powołania dla urlopowanego na dokumencie urlopowym.

C. Podoficerowie i szeregowcy **STALE URLOPOWANI** z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej, posiadają w innych miejscach zamieszkania do terminu uzasadniającego w dokumencie urlopowym, a następnie zgłaszają się w terminie i miejscu podanym w punkcie II powołania dla urlopowanego w dokumencie urlopowym.

IV. Nie podlegają powołaniu do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia:

- 1) uszczyp ci oficerowie, podchorążowie, podoficerowie starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy posiadają:
 - białe karty mobilizacyjne z czerwonym pasem,
 - niebieskie zastępstwa mobilizacyjne,
 - 2) uszczyp ci oficerowie rezerwy ponad 40 lat życia, posiadający ruszenia i status spoczynku, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy posiadający ruszenia, podoficerowie stanu spoczynku, oraz należący do pomocniczej służby wojskowej, którzy nie otrzymali wogóle kart mobilizacyjnych,
 - 3) osoby korzystające z odroczenia odbycia zasadniczej służby wojskowej.
- Odroczeni pozostają — aż do dalszych zarządzeń — w innych miejscach zamieszkania.

V. Odpowiedzialność za niezgłoszenie się do czynnej służby wojskowej.

Winił nie zgłoszenia się do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia **BĘDZIE UKARANY** według przepisu kodeksu karnego wojskowego, przewidującego — zależnie od kwalifikacji czynu — **KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI DO WIĘZIENIA BEZTERMINOWEGO WŁĄCZNIE LUB KARĘ ŚMIERCI.**

Warszawa, dnia 30 SIERPIEŃ 1939 r.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

Obwieszczenie Mobilizacji 30 sierpnia 1939;
U.2748

OBWIESZCZENIE MOBILIZACJI

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ZARZĄDZIŁ MOBILIZACJĘ POWSZECHNĄ.

W WYKONANIU POWYŻSZEGO W POROZUMIENIU Z WŁAŚCIWYMI MINISTRAMI
zarządzam co następuje:

I. Dnie mobilizacji.

1-szym dniem mobilizacji jest:

CZWARTEK 31 SIERPIEŃ 1939 r.

Następne dni liczą się kolejno jako 2-gi, 3-ci, 4-ty i t. d. dzień mob.

II. Powołanie do czynnej służby wojskowej.

A. Powołuję do czynnej służby wojskowej **WSZYSTKICH TYCH**

- oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku,
- podchorążych rezerwy i pospolitego ruszenia,
- podoficerów, starszych szeregowców i szeregowców Rezerwy oraz pospolitego ruszenia,
- podoficerów stanu spoczynku,

— zaliczonych do pomocniczej służby wojskowej,
BEZ WZGLĘDU NA WIEK, KATEGORIĘ ZDROWIA I RODZAJ BRONI (SŁUŻBY), którzy otrzymali BIAŁE KARTY MOBILIZACYJNE BEZ CZERWONEGO PASA.

B. Powołani wykonają rozkaz podróży podany na stronie 2-giej białej karty mobilizacyjnej, który wskazuje **KIEDY, GDZIE I W JAKIEJ FORMACJI WOJSKOWEJ LUB NIEWOJSKOWEJ** powołany ma się zameldować, w jaki sposób—pieszko lub koleją—odbyć podróż i co ma zabrać ze sobą.

Powołani, którzy są kierowcami lub właścicielami i kierowcami pojazdów mechanicznych, a w myśl otrzymanych limitnych kart powołania lub ogłoszonego planu poboru mają dostarczyć te pojazdy do komisji poborowych, winni zastosować się do wskazówek podanych w punkcie 3-cim na str. 3-ciej karty mobilizacyjnej.

C. Powołani, którzy przed rozplakowaniem niniejszego obwieszczenia lub równocześnie z rozplakowaniem otrzymali kolorowe karty powołania, winni wykonać rozkaz podróży podany w tych kolorowych kartach powołania.

D. 1) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy do 40 roku życia włącznie, którzy nie otrzymali ani kart mobilizacyjnych ani niebieskich zaświadczeń mobilizacyjnych, winni **BEZZWŁOCZNIE** zgłosić się w tych komendach rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

2) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia, stanu spoczynku oraz zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, którzy otrzymali karty mobilizacyjne, a w chwili obwieszczenia mobilizacji z jakichkolwiek powodów ich nie posiadają, winni udać się **BEZZWŁOCZNIE**:

— ci, którzy pamiętają, do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych jednostek,

— ci, którzy nie pamiętają, do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych komend rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

Udający się w myśl niniejszego punktu D, do jednostek lub komend rejonów uzupełnień winni zabrać ze sobą wszystkie posiadane przez nich dokumenty wojskowe (książeczki stanu służby, książeczki wojskowe), a w razie posiadania — również legitymacje osobiste.

Ponadto ci z pośród nich, którzy w chwili obwieszczenia mobilizacji znajdują się w miejscowościach położonych ponad 20 kilometrów od miejsca stawiennictwa, winni przed wyruszeniem zgłosić się do najbliższego zarządu gminy lub posterunku policji państwowej, gdzie otrzymają zaświadczenia uprawniające do przejazdu koleją.

III. Cofnięcie urlopów.

A. Przebywający na **URLOPACH CZASOWYCH**:

- 1) oficerowie służby stałej,
- 2) podoficerowie służby stałej i nadterminowi,
- 3) podoficerowie i szeregowcy odbywający zasadniczą służbę wojskową, mają **BEZZWŁOCZNIE** powrócić do swych oddziałów.

B. Podoficerowie i szeregowcy **STAŁE URLOPOWANI** z powodu skrócenia czasu okresu zasadniczej służby wojskowej, którzy posiadają dokumenty urlopowe, a nie otrzymali kart mobilizacyjnych, mają **BEZZWŁOCZNIE** udać się do oddziałów podanych w punkcie II pouczenia dla urlopowanego na dokumencie urlopowym.

C. Podoficerowie i szeregowcy **STAŁE URLOPOWANI** z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej pozostają w swych miejscach zamieszkania do terminu wyznaczonego w dokumencie urlopowym, a następnie zgłaszają się w terminie i miejscu podanym w punkcie II pouczenia dla urlopowanego na dokumencie urlopowym.

IV. Nie podlegają powołaniu do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia:

- 1) wszyscy ci oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy posiadają:
 - białe karty mobilizacyjne z czerwonym pasem,
 - niebieskie zaświadczenia mobilizacyjne.
- 2) wszyscy ci oficerowie rezerwy ponad 40 lat życia, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy pospolitego ruszenia, podoficerowie stanu spoczynku, oraz zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, którzy nie otrzymali wogóle kart mobilizacyjnych.
- 3) osoby korzystające z odroczenia odbycia zasadniczej służby wojskowej. Odroczeni pozostają — aż do dalszych zarządzeń — w swych miejscach zamieszkania.

V. Odpowiedzialność za niezgłoszenie się do czynnej służby wojskowej.

Winni niezgłoszenia się do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia **BĘDZIE UKARANY** według przepisów kodeksu karnego wojskowego, przewidującego — zależnie od kwalifikacji czynu — **KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI DO WIEZIENIA BEZTERMINOWEGO WŁĄCZNIE LUB KARĘ ŚMIERCI.**

Warszawa, dnia 30 SIERPIEŃ 1939 r.

Minister Spraw Wojskowych

Obwieszczenie mobilizacji powszechnej;
Minister Spraw Wewnętrznych;
Warszawa; datowanie: 30.08.1939 r.;
U.4064

STRAŻ OBYWATELSKA m. st. WARSZAWY

6 WRZEŚNIA — 30 PAŹDZIERNIKA
1939

L. 13006.

Obywatel **WERNIK EDWARD**

zgłosił się do szeregów Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy i brał czynny udział w spełnianiu jej zaszczytnych i ciężkich obowiązków w charakterze **sekcijnego**

od dnia **6 września** do dnia **30 października**.



KOMENDANT GŁÓWNY

KOMENDANT OKRĘGU —

J. REGULSKI

Warszawa, dnia 30 października 1939 roku

Straż Obywatelska m. st. Warszawy; Warszawa; podpisał J. Regulski Komendant Główny Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy; zaświadczenie o służbie Edwarda Wernika w Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy w okresie 6 IX-30 X 1939 w charakterze sekcijnego; E12729

Niemcy nie pozostawili w spokoju Warszawy. Od pierwszych dni września codziennie powtarzały się naloty bombowców, które siały spustoszenie w różnych dzielnicach stolicy. Spłonęło wiele domów, zginęło wielu cywilnych mieszkańców, zniszczono lub uszkodzono szereg urządzeń użyteczności publicznej. Wojna coraz wyraźniej pokazywała swoje okrutne oblicze.

Pierwsze ataki lotnicze na Warszawę skierowane były na przedmieścia miasta zamieszkałe przez najuboższą ludność cywilną, budziły popłoch wśród mieszkańców. W napadzie brało udział ok. 70 bombowców, które rzucały kruszące i zapalające bomby. Bombardowania powietrzne powodowały coraz większe straty wśród ludności cywilnej, liczne pożary i zniszczenia. Bródno przeżyło 10 września 1939 roku nieprzerwane niedzielne ataki lotnicze.

W związku z zagrożeniem przedmieścia wschodniego 12 września 1939 roku powołano Dowództwo Obrony Pragi, które powierzono płk. Julianowi Janowskiemu, a następnie gen. Januszowi Zulaufowi. Tego dnia przeprowadzono specjalny werbunek do Ochotniczego Batalionu Obrony Warszawy.

Pelcowiznę i północny skraj Bródna, z zadaniem obrony dostępu do Warszawy od strony Jabłonnej

i Zegrza, obsadzał 78 pułk piechoty. Cmentarz i folwark Bródno oraz przedpole Targówka, aż do folwarku Elsnerów, zamykając ulicę Radzymińską, obsadzał 79 pułk piechoty, wzmocniony dodatkowo przez 1 batalion 43 pułku piechoty. Odwód południowego Targówka stanowił 80 pułk piechoty, rozmieszczony przy skrzyżowaniu ulic Radzymińskiej z torami kolejowymi. Wszystkie oddziały broniące północno-wschodniego odcinka Pragi wchodziły w skład 20 dywizji piechoty. Jedynie 1 batalion 43 pułku należał do 13 dywizji piechoty.

Dowództwo 20 dywizji piechoty stacjonowało przy ul. Targowej obok Dworca Wileńskiego, w gmachu Warszawskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei. Odcinek „Południowo-wschodni” broniony był głównie siłami 5 dywizji piechoty. Odcinek ten dzielił się na trzy pododcinki: Saska Kępa, Grochów, Utrata. Rozgraniczenie między odcinkami „Północno-wschodnim” i „Południowo-wschodnim” tworzyły tory kolejowe prowadzące z Zielonki do Warszawy.

Od początku wybuchu wojny rozpoczęła się walka o dobra kultury. 20 września 1939 roku przy Społecznym Pogotowiu Technicznym utworzony został pod przewodnictwem dyrektora Muzeum

OBYWATELE STOLICY!

Działania bojowe mogą przenieść się pod mury Warszawy. Władze cywilne zmuszone były do ewakuacji. W ślad za nią rozpoczęła się zbędna ewakuacja ludności męskiej, która może być potrzebna tu na miejscu.

OBYWATELE!

WARSZAWĘ TRZEBA OBRONIĆ.

Pomożecie tej akcji, powracając natychmiast do normalnych zajęć i wykonywując wszystkie zlecenia, jakie będziecie otrzymywać. Dzisiejszej nocy na wezwanie stanęliście licznie do kopania rowów. Tak powinniście postępować nadal!

Wróćcie więc do swych zajęć! Pomagajcie wojsku mężną postawą oraz utrzymaniem ładu i porządku, by nie odrywać wojska od pracy bojowej.

Warszawa, dnia 7 września 1939 r.

Dowódca Obrony Warszawy
(-) CZUMA
Generał Brygady

Odezwa gen. Waleriana Czumy wzywająca do obrony Warszawy; Drukarnia Miejska Miodowa 23; Warszawa; datowanie: 1939; Mak.1027



OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i historii.

W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli Państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały Naród w obronie swojej Wolności, Niepodległości i Honoru, skupi się dookoła Wodza Naczelnego i Sił Zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko niemieckich.

Cały Naród Polski, pobłogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z Armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

Warszawa, dnia 1 września 1939 r.

(-) IGNACY MOŚCICKI

Orędzie Prezydenta RP „Obywatele Rzeczypospolitej! Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął zaczepne...” zawiadamiające o wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich na teren Polski Mościcki Ignacy; Warszawa datowanie: 1 IX 1939; U.3101

Narodowego dr. Stanisława Lorentza specjalny Komisariat Ratowania Zabytków.

Szczególnie tragiczny dla stolicy i jej mieszkańców był dzień 25 września, tzw. „lany poniedziałek”, kiedy to w ramach przygotowania generalnego natarcia na Warszawę od godz. 6.00 do 20.00 trwało bez przerwy bombardowanie miasta. Załoga wojskowa odparła w tym tragicznym dniu wszystkie ataki nieprzyjaciela. Lokalne wyłamania wojsk hitlerowskich, jak na Saskiej Kępie i w Utracie, zostały zlikwidowane przeciwuderzeniami oddziałów polskich. W murach ratusza w wyniku bombardowania ginie Wiceprezydent Warszawy Jan Około-Kułak wraz z sześcioma osobami. Tego dnia podczas wielogodzinnego nalotu na miasto spadło tysiące bomb zapalających i burzących. Całe ulice stanęły w płomieniach. Zamilkły telefony, przestała działać elektrownia, gazownia, wodociągi. Życie w mieście zostało całkowicie zdeorganizowane.

Elektrownia warszawska, na wypadek wojny, zgromadziła znaczne zapasy węgla, głównie lokalizowała je na hałdach żerańskich, w pobliżu stacji Warszawa - Praga oraz przy bocznicy na ul. Kolejowej. Zapasy te umożliwiły kontynuowanie produkcji w zimie 1939/1940 roku, kiedy ludność

i zakłady produkcyjne szczególnie mocno odczuwały brak węgla.

Ze względu na koncentrację przemysłu Targówek był bombardowany we wrześniu 1939 roku, w wyniku czego wiele rodzin musiało opuścić dzielnicę. Wywołany bombardowaniami pożar strawił m. in. budynek biur i ekspedycji stacji Targówek. Prawdopodobnie wtedy też zawieszono kursowanie kolejki mareckiej.

Niemieccy lotnicy w nalotach nocnych przyjęli straszną taktykę przygotowawczą. Podczas nalotu przed wieczorem usiłovali zapalić różne obiekty na terenie Warszawy, aby po tym w nocy kontynuować akcję niszczyielską przy czerwonej łunie, oświetlającej jedną z dzielnic miasta. Olbrzymia łuna zalewała niebo nad Pragą.

Nowe Bródno zabudowane drewnianymi domkami, spaliło się w znacznej części. Straszną rzeź urządziły niemieckie samoloty na Cmentarzu Bródnowskim. Setki ludzi, którzy ukryli się na cmentarzu między grobami, wybito z karabinów maszynowych. Ta część Warszawy robiła wrażenie, jakby przeszła wielką pożogę. Co parę kroków czerniały zgliszczka. Oprócz domów i budynków użyteczności publicznej w Warszawie zbombardowane były też świątynie. Całkowitemu

OBYWATELE!

**P. General Czuma Dowódca Obrony Stolicy
rozkazem z dnia dzisiejszego mianował mnie
Komisarzem Cywilnym przy Dowództwie
Obrony Stolicy.**

Obejmując władzę, podporządkowuję sobie wszystkie lokalne urzędy cywilne, których przedstawiciele zgłaszać się mają po instrukcje oraz wzywam wszystkich obywateli Stolicy, aby zgodnie z wezwaniami ogłaszanymi przez radio stanęli z powrotem na swoich posterunkach, a życie codzienne toczyło się normalnie.

Celem mej pracy jest zapewnić wojsku zaspokajanie wszelkich jego potrzeb i zabezpieczyć normalne funkcjonowanie życia codziennego ludności cywilnej.

Policja Państwowa a ze strony społeczeństwa Straż Obywatelska zapewnią ludności ład i porządek.

**Komisarz Cywilny
przy Dowództwie Obrony Stolicy
STARZYŃSKI**

Maj. rez.

Warszawa, dnia 8 września 1939 r.

Drukarnia Miejska, Warszawa.

Odezwa gen. Waleriana Czumy
wzywająca do obrony Warszawy;
Drukarnia Miejska Miodowa 23;
Warszawa; datowanie: 1939;
Mak.1027



zniszczeniu w czasie bombardowania uległ kościół na Anopolu, dzielnicy baraków dla najuboższych. Uszkodzony został drewniany kościół Matki Bożej Różańcowej na Bródnie wraz z zabudowaniami parafialnymi i plebanią.

Kilka dni po tym strasznym bombardowaniu, na Bródno dotarł znany amerykański fotoreporter Julien Bryan. Wykonał serie zdjęć zgłiszczy na Bródnie i Targówku. Od Prezydenta Stefana Starzyńskiego otrzymał samochód, tłumacza i ochronę, by mógł bez przeszkód filmować miasto i pokazać światu dokument ukazujący niemieckie

metody prowadzenia wojny totalnej i bombardowanie miasta przez Luftwaffe.

W wyniku zaciętych walk z okupantem niemieckim, oprócz spalenia Bródna i Targówka, zostało zabitych 2000 żołnierzy i kilka tysięcy cywilów straciło życie w wyniku walk obronnych oraz pożarów.

Okupacja niemiecka wycisnęła krwawe piętno na mieszkańcach dzisiejszej dzielnicy Targówek. Liczne miejsca pamięci narodowej znajdujące się na tym terenie świadczą o bohaterskiej przeszłości dzielnicy i jej mieszkańców.

Kamień pamiątkowy na Targówku w miejscu, gdzie zginął generał Werner von Fritsch. Kamień został zniszczony w 1944 roku w czasie Powstania Warszawskiego. Jesienią 1939 po kapitulacji Warszawy w pobliżu miejsca śmierci generała Niemcy zbudowali obelisk ku jego czci, a wokół założyli ogródek otoczony murkiem. W rocznicę śmierci Wehrmacht organizował tu uroczystości z udziałem orkiestr wojskowych.

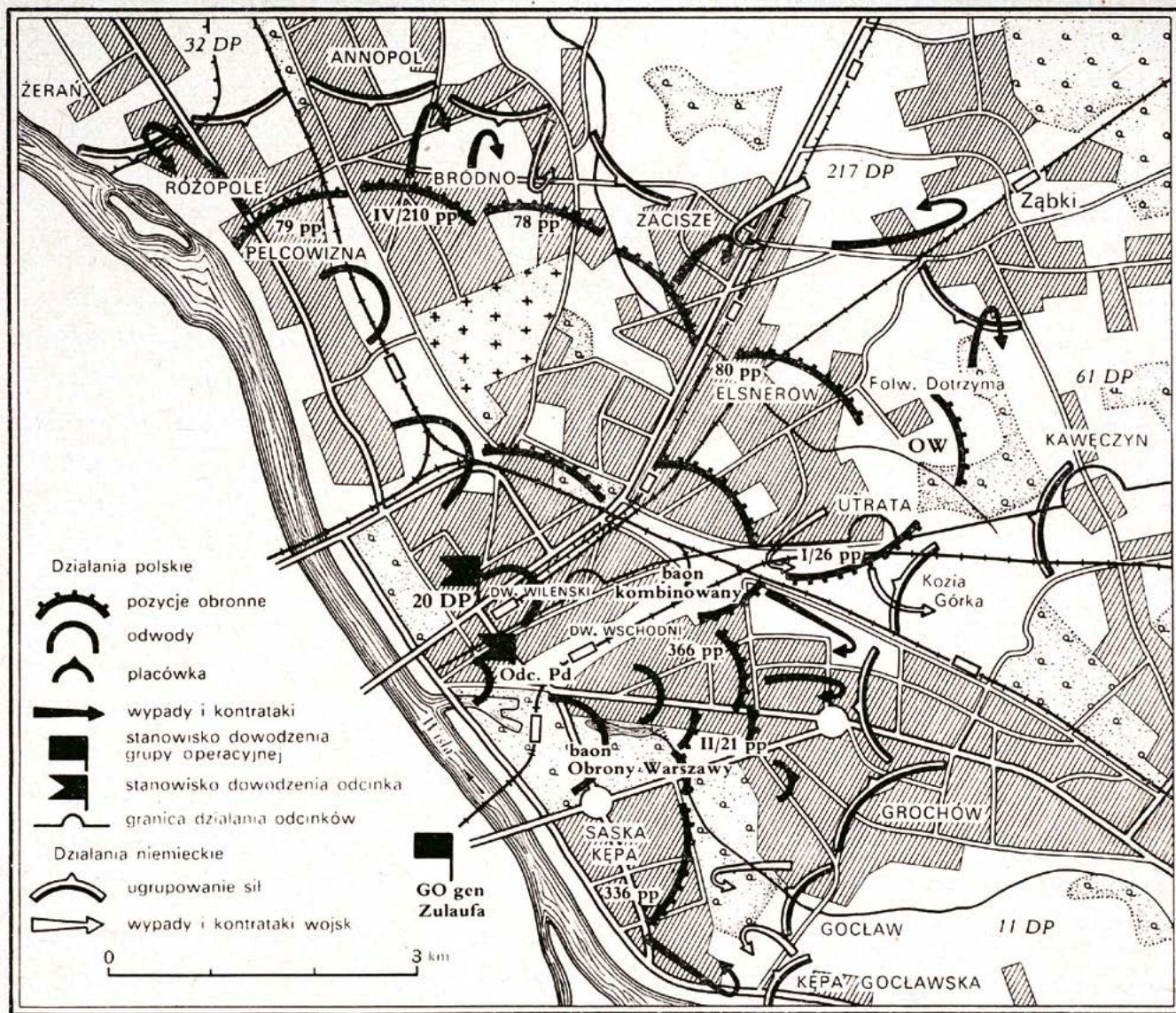
Niemieckie uroczystości z okazji pierwszej rocznicy kapitulacji wojsk polskich w kampanii wrześniowej. Fotomontaż składający się z czterech części. W lewym górnym rogu marszałek Wilhelm List (z buławą w ręku) w towarzystwie niemieckich oficerów. W prawym górnym rogu marszałek Wilhelm List (z prawej) i gubernator Hans Frank (z lewej) dokonują przeglądu niemieckich kompanii honorowych. W lewym dolnym rogu dwaj niemieccy oficerowie. W prawym dolnym rogu gen. Schenckendorff składa wieniec w miejscu, gdzie zginął gen. Werner von Fritsch. (źródło: NAC, domena publiczna)

Widok zewnętrzny zabudowań na warszawskim Targówku z których padł strzał z karabinu maszynowego do generała Wernera von Fritscha (źródło: NAC, domena publiczna)

źródło: NAC



Mapa; źródło: *Dzieje Pragi* praca zbiorowa, PIW, Warszawa 1970





Gwałt zadawany siłą musi być siłą odparty; Tomaszewski Henryk (1914-2005), WZ; Warszawa; datowanie: 1965 (IX 1939) oryginał; plakat w technice fotomontażu; plakat zdublowany na płótno; Pl.1391

„Chciałem, by Warszawa była wielka. Wierzyłem, że wielka będzie. Ja i moi współpracownicy kreśliliśmy plany, robiliśmy szkice wielkiej Warszawy przyszłości. I Warszawa jest wielka. Prędzej to nastąpiło, niż przypuszczaliśmy. Nie za lat pięćdziesiąt, nie za sto, lecz dziś widzę wielką Warszawę. Gdy teraz do was mówię, widzę ją przez okna w całej wielkości i chwale, otoczoną kłębam dymu, rozczzerwioną płomieniami ognia, wspaniałą, niezniszczalną, wielką, walczącą Warszawę. I choć tam, gdzie miały być wspaniałe sierocińce – gruzy leżą, choć tam, gdzie miały być parki – dziś są barykady gęsto trupami pokryte, choć płoną nasze biblioteki, choć palą się szpitale – nie za lat pięćdziesiąt, nie za lat sto, lecz dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i chwały”.

Stefan Starzyński Prezydent Warszawy
(ostatnie przemówienie radiowe do ludności,
wygłoszone przed mikrofonem rozgłośni Warszawa II)
25 września 1939 roku



**Panorama płonącej Warszawy;
źródło: Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Warszawy Oddział Miłośników Bródna**

WRZESIEŃ 1939 ROKU Z TARGÓWKIEM W TLE

Beata Michalec

KRONIKA WYDARZEŃ

1 września (piątek)

O godz. 4.45 wojska niemieckie przekraczają granice Polski. Warszawa zajmuje ważne miejsce w niemieckim planie operacyjnym.

Pierwsze poranne bombardowanie Warszawy powoduje zniszczenia na terenie lotniska Okęcie oraz w osiedlach mieszkaniowych na Rakowcu i Kole, padają pierwsze ofiary spośród ludności cywilnej. W ciągu dnia dwukrotnie ogłoszono w mieście alarm lotniczy.

Wczoraj rano na pierwszą zmianę przybyło ponad 20 tys. kopaczy. Nowe rowy obrony

przeciwlotniczej budowano na Grochowie, Pradze, Bródnie, Ochocie, Woli oraz na Powiślu.

Na Targówku kopali wczoraj rowy wszyscy członkowie Zarządu Towarzystwa Miłośników tej dzielnicy, z prezesem ks. Janem Gołędzinowskim na czele. Ogółem wykopano wczoraj w Warszawie ponad 26 km rowów.

2 września (sobota)

W mieście alarmy lotnicze i naloty niemieckie dwukrotnie rano, w południe i po południu. Ludność przyjmuje naloty spokojnie. Wszystkie instytucje oraz placówki handlowe funkcjonują bez zakłóceń.

3 września (niedziela)

Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wydaje przebywającemu w Warszawie komendantowi głównemu Straży Granicznej gen. bryg. Walerianowi Czumie polecenie wykonania rozkazu Naczelnego Wodza – zorganizowania obrony miasta.

Samoloty niemieckie pojawiają się od rana nad Warszawą, widoczne z daleka przy pięknej słonecznej pogodzie. Bombardowanie lotnicze powoduje duże zniszczenia w budynkach PZL Okęcie, uszkodzenie części Cmentarza Powązkowskiego, liczne ofiary w osiedlach podmiejskich: Legionowie, Konstancinie, Pruszkowie i innych.

Naczelnny Wódz zawiadamia premiera rządu: „iż wobec postępów Niemców należy przygotować ewakuację urzędów za Wisłę, na prawy jej brzeg”.

4 września (poniedziałek)

O godz. 5.30 i 10.30 naloty na Pragę i Bródno.

Kilkakrotne naloty bombowców powodują liczne pożary budynków mieszkalnych w centrum Pragi i na Grochowie, zabudowań fabrycznych na Woli i Okęciu oraz poważne straty wśród ludności cywilnej.

Postępuje organizowanie obrony Warszawy. Siły obrony wznoszą przez napływ lub tworzenie nowych jednostek.

Zapada decyzja częściowej ewakuacji rządu i urzędów centralnych z Warszawy do Lublina i okolic. Opuszcza stolicę większość agend Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz z częścią korpusu dyplomatycznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych.

5 września (wtorek)

Trwa pośpieszna ewakuacja instytucji państwowych wraz z częścią pracowników i ich rodzin, co powoduje widoczny wzrost zaniepokojenia w mieście.

Silny nalot na Dworzec Wschodni, przepełniony uciekinierami, powoduje liczne ofiary.

Stefan Starzyński przydziela grupę inżynierów i obsługi technicznej do prac pomocniczych przy wykonywaniu umocnień dla oddziałów podległych Dowództwu Obrony Warszawy.

Prezydent Ignacy Mościcki opuszcza wieczorem Warszawę, udając się w kierunku Lublina.

6 września (środa)

Wobec pierwszych przejawów dezorientacji i chaosu w mieście, Prezydent Stefan Starzyński



Heinkel He 111 rzuca bomby na Warszawę;
źródło: Wikipedia



Autor: Julien Bryan; źródło: Wikipedia

zarządza utworzenie Straży Obywatelskiej. Starzyński ogłasza odezwę do ludności o utworzeniu i zadaniach Straży Obywatelskiej.

Po południu lotnictwo niemieckie dokonuje silnych nalotów na mosty: Średnicowy i Poniatowskiego. W ciągu dnia Niemcy dziewięciokrotnie bombardują magazyny amunicyjne w Palmirach koło Warszawy.

7 września (czwartek)

Dowódca Obrony Warszawy gen. Walerian Czuma, Prezydent Warszawy Stefan Starzyński, komendant główny Straży Obywatelskiej Janusz Regulski i komendant OPL m. st. Warszawy wiceprezydent miasta Julian Kulski w swoich odezwach i apelach do ogółu ludności, do członków Straży Obywatelskiej oraz organów służby OPL przeciwstawiają się energicznie nastrojom panicznym i chaosowi ewakuacyjnemu.

Po południu ma miejsce silny nalot na Pragę, powodując kilka pożarów w rejonie Dworca Wschodniego i Wileńskiego, w fabryce mydła przy ul. Grodzieńskiej. Palił się też Targówek. Wszystkie sekcje Straży Ogniowej były w akcji.

Lotnicy bombardowali płonące ulice oraz ostrzeliwali z karabinów maszynowych strażaków, którzy

zmuszeni byli do przerwania pracy i schronienia się w bramach i ruinach zburzonych domów.

Sekcja Aleksandra Borsy Straży Ogniowej z Pragi wyjechała do pożaru na ul. Św. Wincentego, gdzie zapaliła się zburzona bombą drewniana oficyna w posesji nr 7, a od niej przyległe drewniane domy nr 5 i 9. Pod płonącymi szczątkami oficyny znalazło śmierć kilka osób, które schroniły się w piwnicy.

8 września (piątek)

Rano rozplakatowano i ogłoszono w prasie codziennej uspakajającą odezwę gen. Czumy z dnia poprzedniego, zapowiadającą obronę Warszawy i wzywającą ludność stolicy do współdziałania z wojskiem poprzez powrót do „normalnych zajęć”.

Gen. Walerian Czuma mianuje Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego Komisarzem Cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy. Funkcję Prezydenta miasta obejmuje w związku z tym Wiceprezydent Jan Pohoski.

Radio niemieckie ogłasza wieczorem nadzwyczajny komunikat Oberkommando der Wehrmacht następującej treści „Niemieckie oddziały pancerne wdarły się dziś o godz. 17.15 do Warszawy”. Miasto

po raz pierwszy ostrzeliwane jest przez artylerię połową nieprzyjaciela.

Praga znalazła się w zasięgu ognia artylerii niemieckiej, która wsparła działania swojego lotnictwa, siejąc zniszczenia i pożary dzień i noc, co spotęgowało prace Pogotowia Technicznego. Bombardowanie lotnicze powoduje liczne pożary na Pradze.

9 września (sobota)

We wczesnych godzinach rannych zaczyna się werbunek pierwszych ochotników do robotniczych formacji obrony Warszawy.

Dowództwo tworzącego się przedmieścia praskiego obejmuje płk Julian Jankowski.

Ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwuje miasto, powodując pożary m.in. w okolicy pl. Kazimierza Wielkiego i na Pradze.

O świcie i przed południem mają miejsce naloty bombowców, głównie na mosty i dworce oraz na arterie wylotowe.

10 września (niedziela)

Z 9 na 10 września przez Warszawę - Pragę i Legionowo przepuszczono dwa pociągi z artylerią przeciwlotniczą wyjeżdżającą ze stacji Warszawa

- Praga, która przygotowała się do obrony. Tej samej nocy ściągnięty z odcinka Targówek - Michałów pociąg pancerny na żądanie jego dowódcy wyjechał z Warszawy - Praga po niewłaściwym torze do Warszawy Wileńskiej, Marek i dalej do Zielonki. Za nim udał się też ściągnięty z odcinka Jagiellońska - Targówek pociąg amunicyjny.

W związku z rozpoczęciem bitwy nad Bzurą na odcinku frontu Warszawy panuje względny spokój. Nacisk Niemców na zachodni brzeg Wisły wyraźnie słabnie. Wzrasta natomiast nasilenie bombardowań lotniczych. Lotnictwo niemieckie dokonuje w ciągu dnia 17 nalotów na Warszawę, poczynając od godz. 5.30 do zmierzchu. Popołudniowe 2-godzinne bombardowanie wznieca dziesiątki pożarów, głównie na prawym brzegu Wisły.

Praga nękana od kilku dni bombardowaniem lotniczym, padła znów ofiarą kilkakrotnego nalotu groźniejszego w skutkach niż poprzednie, a z nią Targówek i Bródno.

„Drewniane Bródno przypominało wielką pochodnię, spowitą kłębam dymu i blaskiem płomieni. Lotnicy hitlerowscy buszowali bezkarnie ponad dachami i koronami drzew, obracając dobytek w perzynę.”

Stosy krzyży oparte o ścianę zniszczonego budynku cmentarnego na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie; autor: Julien Bryan; źródło: Wikipedia





Ul. Julianowska; źródło: *Warszawa w wojnie obronnej 1939 roku*, Janusza Odziemkowskiego, PWN, 1989

Około godz. 9.30 zapaliły się od bomb drewniane domy na ulicy Siedzibnej, Budowlanej i Nadwiślańskiej. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że wkrótce objął cały kwartał od Budowlanej do Nadwiślańskiej. Na szczęście wiatr kierował płomienie i przenosił płonące żagwie na pola. Do pożaru przybyły sekcje 41 i 42, obie z posterunku nr 1 przy ul. Toruńskiej, pomimo trwających nalotów rozpoczęły akcję. Z powodu przerwania przewodu wodociągowego na ulicy Poborzańskiej nie było wody w hydrantach, tak że sekcje pracowały tylko nad odcięciem ognia przez przerywanie drewnianych parkanów oraz odgrzebywały rannych i zabitych spod rumowisk. Razem wydobyto kilkadziesiąt osób. Mimo, że sekcje Straży Ogniowej nr 41 i 42 pracowały pod ostrzałem, żaden strażak nie odniósł szwanku. Zginął natomiast wysłany do szefostwa dzielnicy, jako goniec, strażak rezerwista Roman Przybysz, który w drodze na ulicy Syrokomli padł od kuli lotniczego karabinu maszynowego.

Zniszczona sieć telefoniczna utrudniała łączność, zniszczenie przewodów wodociągowych bardzo utrudniło akcję gaśniczą. Braku wody w hydrantach nie mogła wyrównać pomoc beczkowsów, przysyłanych do większych pożarów z lewego brzegu Wisły.

Na Targówku pojawili się dziennikarze, a wśród nich fotoreporter amerykański, Julien Bryan, który na taśmie filmowej utrwalił płonące Bródno.

Stefan Starzyński przemawia przez radio, żądając od ludności utrzymania porządku w mieście i kontynuowania normalnej pracy, szczególnie w instytucjach użyteczności publicznej.

11 września (poniedziałek)

Obserwuje się dalszy odpływ oddziałów niemieckich spod miasta w kierunku zachodnim.

Natężenie nalotów na Warszawę nieco słabnie.

Szerzy się silna dywersja nieprzyjaciela wewnątrz miasta.

Stefan Starzyński jako Komisarz Cywilny mianuje Bronisława Chajęckiego swoim przedstawicielem na teren Pragi.

12 września (wtorek)

Dowództwo Obrony Warszawy przekształca formalnie dotychczasowe Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy w Robotniczą Brygadę Obrony Warszawy.

Stefan Starzyński informuje przez radio, iż gen. Walerian Czuma udzielił zezwolenia na utworzenie

zbrojnego Batalionu Obrońców Warszawy, ponadto wydaje zarządzenie o zakazie przebywania na ulicach i placach publicznych w godz. 19.00–4.00, o rejestracji i rekwizycji sprzętu niezbędnego dla obrony stolicy, o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej.

Nie ma w ciągu dnia bombardowań lotniczych, natężenie ognia artyleryjskiego nieprzyjaciela jest stosunkowo słabe.

Kolejarze na Bródnie stoją cały czas na posterunku. Pracownicy stacji Warszawa - Gdańska wysyłają trzy pociągi amunicyjne na stację Warszawa - Praga, które były przedtem przygotowane do wysyłki na Brześć. Kolejarze stacji Warszawa - Gdańska przyjmowali też pociągi wysyłane przez stację Warszawa - Praga. Na Gdańskim wyładowano 48 samochodów osobowych Citroen znajdujących się na komorze celnej oraz skład cystern z benzyną, sprowadzanych ze stacji Warszawa - Praga.

13 września (środa)

Po kilkudziesięciogodzinnej przerwie lotnictwo niemieckie bombarduje intensywnie Śródmieście dzielnicę północną.

Ludność wykazuje znaczne opanowanie.

Stefan Starzyński dziękuje przez radio za poświęcenie okazywane przy gaszeniu pożarów.

14 września (czwartek)

Od 12 września trwają naloty na Pragę i Bródno.

Komunikat Oberkommando der Wehrmacht stwierdza: „Pierścień wokół polskiej stolicy zamknięty został wczoraj także od strony wschodniej”.

Sekcja Wojskowa Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej prowadzi dalszy werbunek do Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy. Straż Obywatelska werbuje również nowych członków, m.in. kobiety.

Dowództwo przedmościa praskiego obejmuje gen. Juliusz Zulauf, jego zastępcą zostaje płk Julian Janowski, a szefem sztabu ppłk Michał Drzewiński. Odcinkiem południowym przedmościa, w skład którego weszła Saska Kępa, Grochów i Utrata, dowodzi płk Eugeniusz Żongołłowicz, a odcinkiem północnym obejmującym Zacisze, Bródno i Gołędzinów, płk Wilhelm Lawicz.

15 września (piątek)

W nocy 14/15 września wycofują się do Warszawy ostatnie oddziały własne ze wschodniego przedpoła. 3 armia niemiecka zamyka faktycznie pierścień okrążenia miasta od strony wschodniej.



Oblężenie Warszawy. Ruiny kamienicy przy ulicy Ogińskiego; źródło: fotopolska.eu



Oblężenie Warszawy. Ulica św. Wincentego; autor: Julien Bryan; źródło: fotopolska.eu

Adolf Hitler wizytuje przedpola Pragi i z wieży kościoła w Glinkach (obecnie Marysin Wawerski) obserwuje obronę Warszawy.

Dowódca Armii „Warszawa” powołuje Komitet Obywatelski, składający się z kilkudziesięciu czołowych przedstawicieli społeczeństwa warszawskiego. Przewodniczącym zostaje Stefan Starzyński.

O godz. 10.00 Stefan Starzyński uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia II Batalionu Ochotniczego Obrony Warszawy.

O godz. 12.00 wojska niemieckie zajęły Białołękę. Zgrupowanie gen. bryg. Juliusz Zulaufa, sformowane z wycofujących się rozbitych jednostek, zajęło pozycje wzdłuż linii Wisła - Pelcowizna - Ustronie (ulica Toruńska), Annopol i Gołędzinów, na północnym odcinku Cmentarz Bródnowski, pola „Agrilu”, Zacisze, Utrata.

Zgrupowanie gen. bryg. Juliusza Zulaufa sformowane z rozbitych wcześniej jednostek, na które Niemcy przeprowadzili zmasowane ataki, stacjonuje na terenie Cmentarza Bródnowskiego.

16 września (sobota)

Samoloty zarzucają Warszawę ulotkami wzywającymi do poddania się w ciągu 12 godzin

i zapowiadającymi potraktowanie całej Warszawy jako terenu walki. Ulotki informują, że polskie armie „Poznań” i „Pomorze” zostały zniszczone nad Bzurą i Warszawa nie może liczyć na odsiecz.

Komisarz Cywilny Stefan Starzyński reorganizuje administrację publiczną w mieście, powołując swoich delegatów dla poszczególnych dzielnic. Dla Warszawy Pragi funkcję tę obejmuje Jan Delingowski.

Linia frontowa przebiegała na pograniczu Bródna i Białołęki. 78 pp zniszczył na Annopolu 5 samochodów pancernych niemieckiej 1 Brygady Kawalerii, wzięto jeńców. Droga do mostów na Wiśle była dla nieprzyjaciela niedostępna. Północny odcinek walk na Gołędzinowie i Annopolu wspierała w tym dniu z zachodniego brzegu Wisły 5 bateria dac. artylerii kpt. Edwarda Chmielika, dusząc w zarodku każdy ruch nieprzyjaciela.

Miało miejsce także natarcie 21 pp z rejonu Kamiona na Grochów i baonu ppłk. dypl. Franciszka Węgrzyna z Utraty na Grochów.

17 września (niedziela)

16/17 września trwała walka na bagnety w północnej części Annopola. Z rąk do rąk przechodziła kolonia Aleksandrów.

Na wszystkich odcinkach obrony Pragi prowadzono wypadki zgodnie z rozkazem „zapewnić bezpieczeństwo odcinka obroną czynną”. Na pododcinku Annapol dwie kompanie 78 pp odniosły zwycięstwo, niszcząc kilka czołgów.

Rozpoczęły się także zacięte walki w rejonie Zacisza i Bródna.

Od świtu miały miejsce najcięższe z dotychczasowych bombardowanie artyleryjskie miasta, na które spadło w ciągu kilkunastu godzin około 5000 pocisków.

O godz. 11.15 płonie Zamek Królewski. Mimo ofiarnej akcji społecznej wypalone zostały wnętrza z dwoma wieżami i zawalił się dach Zamku. Ludność pomaga w ratowaniu dzieł sztuki z płonących sal. Są przy tym ofiary.

Po nalocie lotniczym spłonęła część Bródna.

Stefan Starzyński przemawia wieczorem przez radio, przedstawiając wydarzenia dnia w mieście i domagając się od rządów państw sprzymierzonych odpowiedzi, kiedy zostanie udzielona pomoc Warszawie.

18 września (poniedziałek)

Noc z 17 na 18 września zachowała się w pamięci jako silne bombardowanie Pragi ogniem dział

ciężkich. Zaczynało brakować amunicji artyleryjskiej. Dzienna dotacja dla baterii wynosiła 20 pocisków na działo.

W tym czasie na stacji rozrządowej Warszawa Wschodnia wypad żołnierzy 26 pp z kolejarzami przynosi sukces. Maszynista sierżant Szczepan Sroka doczepił parowóz do pociągu załadowanego amunicją i przeprowadził na nasze pozycje. Za wyczyn został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Samoloty niemieckie zrzucają nad Warszawą trzy razy w ciągu dnia ulotki propagandowe, przeznaczone prawdopodobnie dla innych terenów kraju:

„Warszawa poddała się. Rząd polski uciekł. Złóżcie broń. Poddajcie się, inaczej bylibyśmy zmuszeni was przez artylerię i lotnictwo zbombardować”.

19 września (wtorek)

Prasa warszawska podaje pierwsze wiadomości o agresji sowieckiej na Polskę z 17 września oraz tekst ostatniego orędzia Prezydenta RP w brzmieniu komunikatu radia angielskiego.

Stefan Starzyński lustruje w mieście tereny niedzielnych i poniedziałkowych bombardowań.



Kobieta przy studni w oblężonej Warszawie.
W tle Św. Wincentego róg Praskiej; autor:
Julien Bryan; źródło: fotopolska.eu



Ruiny kamienicy Julianowska 15 w oblężonej Warszawie; autor: Julien Bryan; źródło: fotopolska.eu

20 września (środa)

19/20 września utrzymany jest Annapol, utracony Stefanówek. Dywizja Pancerna „Kempf” zajęła Chotomów.

Po kilku dniach przerwy lotnictwo niemieckie wzmaga w widoczny sposób swoją działalność nad Warszawą. Następuje jeden z najsilniejszych nalotów w ciągu całego oblężenia. Kilkadziesiąt samolotów bombarduje Śródmieście i północną część Pragi. Na Pelcowiznie i Bródnie płoną domy mieszkalne.

Mieszkańcy Warszawy, którzy stracili wskutek bombardowania dach nad głową, a nie znaleźli pomocy u swoich rodzin lub znajomych, zgłaszali się o pomoc do właściwych Ośrodków Zdrowia i Opieki. Mieszkańcy Pragi zgłaszali się do specjalnego punktu informacyjnego przy Szpitalu Przemienienia Pańskiego, przy Kościele św. Floriana.

Mieszkańcy Annapola szukający pomocy zgłaszali się do punktu uruchomionego w Gimnazjum im. Lisa-Kuli przy ul. Odrowąża 75 na Bródnie, gdzie mogli znaleźć też schronienie.

21 września (czwartek)

W nocy z 20 na 21 września miał miejsce zmasowany atak 32 DP. Po przygotowaniu artyleryjskim

nieprzyjaciel nacierał na pozycje Annapola, Bródna i Saskiej Kępy. Wszystkie ataki zostały odparte. Niemcy posiadający duże dotacje amunicji stosowali stały ogień nękający. Obiektami ich ataków były dzielnice mieszkaniowe Pragi i pozycje obrońców.

Rozpoczął się niemieckiatak na folwark Dotrzyma i Utratę.

Dwie sekcje Straży Ogniowej wyjechały na ul. Kolejową, gdzie, jak podawał meldunek, miały się palić składy węgla podpalone bombą zapalającą. W rzeczywistości paliły się wagony kolejowe z żywnością. Jedna sekcja nie dojechała do ognia, została zatrzymana przez posterunki wojskowe. Pozostałe sekcje wraz ze strażą kolejową opanowały ogień i część wagonów została uratowana.

W godzinach popołudniowych opuszcza Warszawę 178 członków korpusu dyplomatycznego i 1200 z tutejszej kolonii cudzoziemskiej. Cudzoziemcy przekraczają linię frontu na południowym odcinku obrony Pragi.

Straż Obywatelska mieściła się w XVIII Komisariacie na Pelcowiznie w składzie 40 osób, kierowana była przez p. Taborowskiego, na Annapolu przy wartowni działał XIX Komisariat w składzie 40 osób, kierowany przez p. Szustra.

22 września (piątek)

Niemieckie natarcie na Cmentarz Bródnowski (cypel płn. - wsch.), który bronił skutecznie 80 pułk piechoty płk Stanisława Fedorczyka, atak został odparty.

Ataki nieprzyjaciela na przełomie 21 i 22 września na pododcinek Zacisze, broniony przez kompanie 80 pp zostały powstrzymane. Nakazany generalny atak w wykonaniu 3 Armii niemieckiej nie doszedł do skutku.

Niemcy rozpoczęli codzienne lokalne natarcie na Stare Bródno.

Na Zaciszu poległ gen. płk Werner Freiherr von Fritsch. Przednie stanowiska niemieckiego 12 Pułku Artylerii operującego w rejonie Ząbek, do którego przydzielony był generał von Fritsch, znajdowały się przy nieczynnej rzeźni na Lewinowie, około 800 metrów przez podmokłe łąki od najbliższych zabudowań i około 1 kilometra od granicy miasta. Na skraju linii zabudowy od strony Pragi znajdowały się polskie stanowiska 80 Pułku Piechoty z 20 Dywizji Piechoty. Ówczesna zabudowa Zacisza była dość rzadka i nieliczna – przy końcu ulicy Bukowieckiej (w tym czasie Wawerskiej) znalazła się przednia linia polskiej obrony, nieco w bok od ulicy Radzywińskiej.

Punkt obserwacyjny znajdował się przy ulicy Wawerskiej 17, w domu Zygmunta Poraja. Polski obserwator zauważył przez lornetkę ruch pod murami rzeźni oraz niemieckiego oficera z czerwonymi wyłogami. Z polskiej strony oddano serię z ckm-u, w wyniku której odłamek trafił von Fritscha w tętnicę nogi. Rana okazała się być śmiertelna.

Już nie podawano wody do sieci praskiej, mieszkańcy mogli liczyć na wodę tylko ze źródeł zastępczych.

Brygady pogotowia praskiego naprawiały, w warunkach bojowych, uszkodzenia wodociągowe m.in. przy ul. Odrowąża.

23 września (sobota)

Kompania zwiadowcza 1 pp Obrony Pragi prowadzi od 20 września działania rozpoznawcze na wskazane kierunki rozpoznania bojowego.

Począwszy od nocy 22/23 września ogień artylerii niemieckiej na Warszawę przybiera wielkie nasilenie.

Koncentracja ognia ciężkiej artylerii na pozycjach obrony miasta wskazuje na przygotowanie natarcia.



Ruiny kamienicy przy ulicy Radzymińskiej 52
w oblężonej Warszawie; autor: Julien Bryan;
źródło: fotopolska.eu



Nowe Bródno, hala kolejowa przy ul. Oliwskiej, wylot ulicy Budowlanej i Białoleckiej, fragment ul. Ogińskiego; autor: Julien Bryan; źródło: zbiory Towarzystwa Przyjaciół Warszawy Oddział Miłośników Bródna

24 września (niedziela)

Trwały intensywne naloty lotnictwa Luftwaffe z różnych kierunków natarć i na różnych wysokościach. Obiektami tych bombardowań były dzielnice Pragi. Stare Bródno stało w ogniu.

Dowodzona przez mjr Józefa Skwarnieckiego jednostka odparła niemieckie natarcie na Stare Bródno.

Brak światła i wody utrudnia w dużym stopniu pracę szpitali i wzmacnia niebezpieczeństwo epidemii. Zniszczenie wielu magazynów żywności w wyniku bombardowań powoduje gwałtowne pogorszenie stanu zaoprobowania miasta. Ludność ponosi wielkie ofiary, oczekując w kolejkach przed piekarniami i do studni.

25 września (poniedziałek)

W nocy 24/25 września na przedmościu praskim Niemcy próbowali zdobyć Saską Kępę i Utratę. Lokalne włamanie wroga w pozycje obronne zostało zlikwidowane przeciwuderzeniem oddziałów polskich.

Po całonocnym ostrzale artyleryjskim miasta, począwszy od godz. 7.00 aż do zmroku trwa bombardowanie lotnicze o niespotykanym dotychczas natężeniu. Paręset samolotów nadlatujących

systematycznie falami zrzuca ładunki bomb burzących i zapalających całą Warszawę i Pragę. Szpitale oznaczone znakami Czerwonego Krzyża niszczone są planowo na równi z gmachami publicznymi, świątyniami i domami.

Warszawa płonie, stanęła w ogniu też Pelcowizna.

Akcja ratunkowa w całej Warszawie jest szczególnie utrudniona z powodu braku wody. Lotnicy ostrzeliwiają masowo ludność z broni pokładowej. Ilość równoczesnych pożarów w mieście oceniana jest na około 200, przy czym niektóre z nich obejmują całe ulice.

Brak jest środków opatrunkowych, lekarstw, żywności. Szpitale i schrony piwniczne przepełnione są rannymi, którym nie można udzielić pomocy. Życie miasta jest całkowicie sparaliżowane.

Nasza artyleria przeciwlotnicza coraz rzadziej strzela. Daje się odczuć brak amunicji artyleryjskiej. W tym dniu przybywają do dowództwa zwolnieni z niewoli nasi oficerowie z misją skłonienia polskiego dowództwa do kapitulacji. Wieczorem ustało całodzienne bombardowanie. Duże straty w magazynach na Dworcu Wschodnim są spowodowane pożarami.

26 września (wtorek)

Trwają końcowe walki. Wszystkie stanowiska bojowe zostały utrzymane przez stronę polską, m. in. na Cmentarzu Bródnowskim, folwarku Antoninów i Dotrzyrna na Utracie.

Na pododcinku Grochów dowódca zgrupowania płk Stanisław Sosabowski prowadzi ostatnie walki.

Ludność wraz z wojskiem próbuje odgrzebać spod gruzów zasypane żywcem ofiary nalotów.

Kilkadziesiąt tysięcy rannych spośród ludności cywilnej przebywa w mieście w różnego rodzaju tymczasowych pomieszczeniach.

Po południu odbywa się w gmachu PKO przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, w siedzibie sztabu Dowództwa Obrony Warszawy, rada wojenna z udziałem dowódców i przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Rady Obrony Stolicy.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczy gen. Rómmel, zapada decyzja zaprzestania walki i wszczęcia rozmów kapitulacyjnych z Niemcami, wobec braku wszelkich perspektyw politycznych i wojskowych oraz katastroficznego położenia ludności cywilnej.

27 września (środa)

W nocy 26/27 września trwają działania bojowe na odcinkach frontu obrony miasta.

Ogień artylerii nieprzyjaciela nęka miasto od rana. Nadal płoną domy w różnych dzielnicach miasta.

Na Pradze 21 pp „Dzieci Warszawy” utrzymuje pozycje obronne atakowane w nocy przez nieprzyjaciela, a w godzinach rannych wykonuje przeciwnatarcie wzdłuż ul. Grochowskiej.

Zawarty zostaje rozejm, który ma trwać od godz. 14.00 dnia 27 września do godz. 12.00 dnia 29 września. Około godz. 14 zaprzestano ognia.

Na Bródnie, samorzutnie zakopywano na cmentarzu katolickim i żydowskim amunicję i broń (40 karabinów, 1 karabin przeciwpancerny, 1 działko, 200 kg amunicji).

Trwały końcowe walki na cyplu Cmentarza Bródnowskiego, w których brał udział 79 Pułk Piechoty Strzelców Słonimskich imienia Hetmana Lwa Sapiehy pod dowództwem ppłk. dypl. Konstantego Zaborowskiego (35 dział i ckm).

28 września (czwartek)

W godzinach rannych udaje się na dalsze pertraktacje z Niemcami delegacja wojskowa,



Zniszczony podczas oblężenia stolicy kościół Matki Boskiej Różańcowej na Bródnie; autor: Julien Bryan; źródło: fotopolska.eu



Kościół Matki Boskiej Różańcowej, Nowe Bródno; autor: nieznan; źródło: zbiory prywatne Sebastiana Stranianka

w składzie: gen. Tadeusz Kutrzeba, płk Aleksander Pragłowski, ppłk Marian Kułakowski i płk dr Leon Strehl oraz jako przedstawiciele władz cywilnych Prezydent Stefan Starzyński w towarzystwie szefa służby zdrowia dr Konrada Orzechowskiego, szefa aprowizacji Felicjana Jabłonowskiego i dyrektora Muzeum Narodowego dr Stanisława Lorentza.

Umowa kapitulacyjna zostaje podpisana o godz. 13.00 na terenie fabryki „Skoda” na Rakowcu.

Ewakuacja kolumn wojska z miasta nastąpić ma w dniach od 30 września (godz. 12.00) do 3 października, kolejno z sektorów: Praga, Warszawa - Południe, Warszawa - Zachód, Warszawa - Północ.

Pierwsze pogłoski o ostatecznej kapitulacji miasta powodują ogólne przygnębienie i rozgoryczenie w oddziałach wojskowych i wśród mieszkańców Warszawy.

29 września (piątek)

Rozpoczyna się wymarsz polskich oddziałów z miasta do niewoli niemieckiej. Rozplakatowana

zostaje odezwa dowódcy Armii „Warszawa” informująca o warunkach kapitulacji.

W mieście panuje gorączkowy ruch ludności poszukującej swoich bliskich, starającej się o wodę i żywność, ratującej mienie ze zbombardowanych domów.

Dogasają pożary wzniesione przed dwoma i trzema dniami.

30 września (sobota)

W mieście pojawiają się pierwsze patrole niemieckie.

Równocześnie postępuje składanie broni i wymarsz do niewoli oddziałów polskich.

1 października (niedziela)

Wojska niemieckie wkraczają do Warszawy, obsadzają całkowicie Pragę oraz Śródmieście z Komendą Miasta i pl. Teatralnym.

Rozpoczyna się okupacja niemiecka.



Bródno. Dzielnica między ulicami – Białołęcką, Siedzibną a Ogińskiego



Ul. Budowlana



Ul. Św. Wincentego



Ul. Siedzibna



Ul. Budowlana – na zgliszczach



Ul. Św. Wincentego – Róg Al. Odrowąża



Ul. Budowlana



Ul. Św. Wincentego

Źródło: zbiory Towarzystwa Przyjaciół Warszawy Oddział Miłośników Bródna



Ul. Łochowska; autor: Julien Bryan

WSPOMNIENIA

Opracowała: **Katarzyna Spoczyńska-Król**

1. Karol Jerzy Wysocki, *Bródno – dzielnica mojej młodości*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 132

„Wybuch wojny w 1939 r., a szczególnie bitwa pod Warszawą, poczyniła pierwsze zniszczenia na Bródnie. Dom, w którym mieszkaliśmy [przy ul. Wysockiego], trafiony pociskiem artyleryjskim, został poważnie uszkodzony. Przebywaliśmy w tym czasie u ciotki na Starym Mieście i dlatego nic się nam nie stało. Brak środków finansowych uniemożliwił rodzicom dokonanie gruntownej naprawy, co pozbawiła nas jednego pokoju. Ciężka

choroba mego ojca i wywiezienie do Niemiec na przymusowe roboty moich dwóch starszych braci, zmusiło mnie, wtedy jeszcze niepełnoletniego, do rozpoczęcia działalności zarobkowej polegającej na detalicznym handlu papierosami. Nie było to dla mnie zadanie łatwe, ponieważ uczęszczałem również do szkoły, ale umożliwiło to nam przeżycie okupacji.”

2. Regina Głuchowska, *Wspomnienia dziewczyny z Pelcowizny*, [w:] *Moje życie w powojennej, zrujnowanej Warszawie od 1945 roku*, praca zbiorowa pod red. Reginy Głuchowskiej, Warszawa 2016 r., s. 21-22

„Ile razy w ciągu życia można być spalonym? Gdy w jednej chwili wszystko ginie, pozostają tylko zgliszcza i to, co masz na grzbiecie! Nie ma żadnych pamiątek i niczego, co składało się na codzienną egzystencję! W ciągu mojego życia (gdy miałam 9 i 15 lat) moja rodzina dwukrotnie traciła wszystko wskutek spalenia w czasie działań wojennych 1939 r. i 1944 r. Tak się szczęśliwie składało, że w tym tragicznym czasie nikt nie zginął, nikt nie został ranny! Pozostała rzecz najcenniejsza – życie! (...) Wojenna zawierucha w 1939 r., wejście Niemców do Warszawy 17 września, zbombardowanie i spalenie naszego domu, wywózka ojca i siedemnastoletniego brata Zbigniewa na roboty w głąb Niemiec, my bez domu – mama z trojgiem dzieci.”

3. Zbigniew Komorowski *Wspomnienia z okresu 1939-1944 żołnierzy Rejonu 1. Obwodu VI/XXVI AK – Praga, [w:] Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 39*

„Bródno stanowiło pierwszą linię obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. Tu w domach mieszkalnych żołnierze nasi znaleźli kwatery

i rozlokowały się dowództwa. W jednym z solidniejszych domów murowanych, przy ul. Julianowskiej 18, mieszkała na parterze rodzina Ryżyńskich. Tu według relacji por. Ryżyńskiego ps. »Armand« mieściło się jakieś dowództwo i kwaterowało kilku oficerów WP. Po kapitulacji część z nich, korzystając z pomocy państwa Ryżyńskich, przebrała się po cywilnemu i udała się do swoich domów, unikając niewoli. Pozostawili również szkice, na których zaznaczone były miejsca zakopania broni. Por. M. Ryżyński przybrał pseudonim »Armand« i rozpoczął organizację oddziału, który rekrutował się z miejscowej młodzieży. Po złożeniu przysięgi odbieranej przez dowódcę i księdza Józefa Woźniaka z miejscowej parafii, młodzież ta stawała się żołnierzami armii konspiracyjnej SZP (Służba Zwycięstwu Polski), a od stycznia 1940 r. ZWZ (Związku Walki Zbrojnej), żeby w końcu zostać żołnierzami AK (Armii Krajowej).”

4. Ryszard Dusiński, Eugeniusz Kaniewski, Zenobiusz Kopański ps. Weneś *Historia 51. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Stefana Czarnieckiego, wywodzącej się z Zespołu Szkół Powszechnych nr 128, 105 i 65 na Nowym Bródnie przy ul. Białoleckiej 36, [w:] Bródno*

i okolice w pamiętnikach mieszkańców, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 69

„Kierownikiem tej grupy [młodszych harcerzy] był dh Aleksander Pruski. Do jej zadań należało: byli przewodnikami dla gońców wojskowych po Nowym Bródnie i okolicznych osiedlach, jak Stefanówek, Ugory, Żerań, Białołęka oraz okolice tych miejscowości; dotyczyło to również przemieszczania jednostek, pomocy przy składowaniu i transporcie amunicji, pomocy w kuchni i przy roznoszeniu żywności, pomocy przy doręczaniu listów oraz wysyłaniu listów przez żołnierzy oraz spełnianiu innych funkcji pomocniczych.

Do najbardziej tragicznych czynności w których braliśmy udział, należała pomoc przy grzebaniu zabitych żołnierzy i osób cywilnych oraz prowadzenie ewidencji rozmieszczenia grobów na terenie różnych posesji Bródna oraz okolicznych osiedli.

Prowadzona przez nas ewidencja obok wojskowej była wykorzystana przy ekshumacji zwłok żołnierzy, którzy zginęli w obronie Warszawy – na Cmentarz Wojskowy, oraz osób cywilnych na Cmentarz Bródnowski. Działalność ta pozwoliła nam nie tylko zapoznać się z zagrożeniami występującymi w czasie wojny, ale również pomimo

młodego wieku kształtować własne postawy wobec zaistniałych sytuacji i szukać własnych rozwiązań wymuszających przetrwanie. Zdarzenia, w których braliśmy udział bezpośrednio i czynnie w czasie obrony Warszawy, uczyniły z nas, ludzi młodych, a nawet dzieci, ludzi może niezupełnie dojrzałych – bo uczyniły to następne lata okupacji – ludzi o zupełnie innej mentalności, nieporównywalnej do tej z beztroskich lat sprzed września 1939 r. Ci, co do tego doszli i posiadali wysoki patriotyzm własny, przeszli do następnego etapu edukacji, już okupacyjnej i do działań konspiracyjnych.

Po kapitulacji w dniu 27 września 1939 r., a przed wkroczeniem do Warszawy wojsk niemieckich harcerze, którzy walczyli w szeregach Wojska Polskiego oraz biorący udział w pracach pomocniczych na rzecz wojska, włączyli się czynnie w prowadzoną przez wojsko polskie akcję konserwacji i zakopywania broni, amunicji i materiałów wybuchowych oraz zbierania broni i amunicji z terenu Bródna i okolic, którą po zakonserwowaniu ukryto lub zakopano na terenie Szkoły Powszechnej przy ul. Bartniczej, na wydmach piaszczystych w pobliżu Cmentarza Bródnowskiego, oraz na posesjach w miejscach zamieszkania druhów: Leonarda Łompiesia (ul. Łąkocińska 13), Władysława

Sasa (ul. Społeczna 3), Władysława Wenesia (ul. Baryczków 7), Józefa i Ryszarda Dusińskich (ul. Baryczków 11).

Posiadanie i znajomość miejsc zakopania broni, amunicji i materiałów wybuchowych miała również szczególne znaczenie dla rozpoczęcia dalszej, już konspiracyjnej działalności 51. WDH na Nowym Bródnie w okresie okupacji niemieckiej.”

5. Polikarp Kazimierz Dunin-Błaszkowski
Pelcowizna – moja pasja, moja młodość,
[w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach miesz-*
kańców, praca zbiorowa pod red. Rafała
E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 97

„Na pytanie, skąd pochodziła część budulca na drewniaki, nietrudno było odpowiedzieć po bombardowaniu domów we wrześniu 1939 r. rozprute domostwa obnażały swoje tajemnice. Widok był szokujący. Wiekowe trzy i czterocalowe bale ze śladami wklęsłych wyszparowań pod wręgi kryp żaglowych, świadczyły o ich pierwotnym przeznaczeniu.”

6. Polikarp Kazimierz Dunin-Błaszkowski
Pelcowizna – moja pasja, moja młodość,

[w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach miesz-*
kańców, praca zbiorowa pod red. Rafała
E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010,
s. 112

„Obronę Warszawy przeżyłem na Pelcowiznie, mimo nakazów policji, aby ewakuować się na Plac Grzybowski. [...] Kapitulacja obrońców Warszawy 28 września [1939 r.] zastała mieszkańców w chaosie bezwładu. Nie potępiam rabunku dóbr zgromadzonych na rampach stacji Warszawa - Praga. Tam palacze znajdowali wagony liści tytoniowych. Zniknęło z rampy również pianino. Wysypywano na podłogę dziwne, nieznanne, czarne ziarno, ponieważ potrzebne były worki; był to spory [zapewne sporysz], niezwykle cenny i bardzo drogi surowiec konieczny do produkcji leków przeciw nadciśnieniu. Buty gumowe, cysterna oleju rzepakowego, wagon dynamitu »Dunit«, wszelaka galanteria domowa, bele tkanin; wszystko wyniesiono doszczętnie w ciągu czterech dni. Wartość przywłaszczonych towarów była olbrzymia. Podobnie »opędzowano« wyroby z fabryki urządzeń radiowych »Dzwonkowa«.

Podczas całego oblężenia komin piekarni pana Polańskiego dymił bez przerwy. Zgłodniała ludność łaknęła przede wszystkim chleba.”



Kościół Matki Boskiej Różańcowej przy
ul. Białoleńskiej (dziś Wysockiego); autor:
Julien Bryan





Podwórko przed spalonym domem przy ul. Julianowskiej; autor: Julien Bryan

7. Lechosław Zakrzewski *Młdzież Aleksandrówka*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 118

„Nasz sklep nie przynosił większych dochodów. Pensja ojca i zysk ze sklepu pozwalały na średnio dostatnie życie naszej rodziny. Sklepem zajmowała się mama i doraźnie ojciec oraz siostry. Był on prowadzony do wojny w 1939 r. i jeszcze krótki czas po jej zakończeniu w tym samym roku. Później został zlikwidowany, a my przeprowadziliśmy się do domu państwa Ruszkich przy Gdyńskiej 4. Był to ładny, murowany, piętrowy dom. Niedługo potem nasz dom przy ul. Nowotoruńskiej oraz sklep zostały poważnie uszkodzone przez bombę lotniczą. Całe szczęście, że już tam nie mieszkaliśmy. Podczas działań wojennych uciekliśmy z Aleksandrówka do znajomych w Wiśniewie. Po powrocie zastaliśmy nasz sklep rozkradzony przez sąsiadów.”

8. Tadeusz Szurek *Kapliczka przydrożna na Targówku*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 149

„W obronie Warszawy zginęła Janina Borstern, biorąc z żołnierzami udział bezpośrednio w walce. Ważną rolę odgrywał woźny Michałkiewicz, w szczególności w szkoleniu obronnym. Często ubierał się w mundur strzelecki i przypinał szablę podczas uroczystości. Uczył nas też piosenek wojskowych podczas marszu. Targówek - Osiedle leżał w rejonie pierwszej linii obrony Warszawy w 1939 r., która opierała się o cmentarz, kanał wraz z Głodną (albo Gnacią) Wieś. Mieszkańcy angażowali się czynnie w obronę. Jednym z obrońców był Sergiusz Grudkowski. Brał on udział wraz ze swym działem przeciwpancernym w walkach, na stanowisku znajdującym się w murze cmentarnym. Po kapitulacji zakopał działo. Po wojnie działo wydobyl i przekazał do Muzeum Wojska Polskiego. A teraz maluje Pragę i Targówek, na którym mieszka. Ocala w ten sposób od zapomnienia przeszłość.”

9. Grzegorz Zalewski *Targówek w latach wojny*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 150- 151

„Wojna obeszła się z nami na tym etapie łagodnie. Choć w nalocie niemieckich bombowców

na otaczające nas tory kolejowe w dniu 8 września spłonęła cała nieparzysta strona zabudowy na ul. Ziemowita, a nasz dom został trafiony w trzeciej dekadzie września dwoma pociskami artylerii niemieckiej, strzelającej od strony Utraty. Lilka Święcicka została ranna w nogę od bomby, która spadła na podwórze, wszyscyśmy przeżyli, a do jesieni większość naszych żołnierzy wróciła do domu. Mój ojciec trafił do niewoli i zobaczyłem go dopiero w 1946 roku.

Już w toku kapitulacji gromada chłopaków kręciła się wokół żołnierzy i wypraszała od nich amunicję, granaty, bagnety albo zbierała z opuszczonych stanowisk leżących na Niedotrzymie, tylko nieco ponad kilometr od naszego domu. Dopiero później gromadzenie to zaczęło nabierać form zorganizowanych.”

10. Helena Maciątkowa *Opieka społeczna*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 161

„Wrzesień 1939 r.

W lokalu Opieki Społecznej i Zdrowia przy ul. Siedzibnej wypłacano zasiłki rodzinom rezerwistów. »Świeżo upieczona« maturzystka zgłosiła się

tam, ofiarowując swą pomoc. W kilku małych pokojach murowanej oficyny pełno było interesantów. Mimo nalotów, przy akompaniamencie brzęczących szyb, pracowali ludzie udzielający pomocy. Dano mi stolik, na którym wypełniałam kwestionariusz prostym, niepiśmiennym petentom. 10 września punkt już nie działał na skutek pożaru dzielnicy Bródno.”

11. Kazimierz Przedpełski *Na Nadwiślańskiej i Siedzibnej*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 177

„1 września 1939 r. przez radio usłyszałem komunikat o rozpoczęciu działań wojennych i tego samego dnia alarm lotniczy nie był już alarmem próbnym. Samoloty niemieckie pojawiły się nad Warszawą i na stolicę spadły pierwsze bomby.

Po kilku nalotach część Bródna została zniszczona; najbardziej ucierpiał rejon w kwadracie ulic: Budowlana, Nadwiślańska, Białołęcka i Bolesławicka. Większość budynków drewnianych została spalona, a wiele murowanych zostało zburzonych przez bomby lotnicze, a później przez pociski artyleryjskie.



Barykada w poprzek ul. św. Wincentego na Pradze; autor: Julien Bryan

Spłonął również budynek przy Nadwiślańskiej 28, gdzie mieszkałem. Zmuszeni byliśmy się przenieść do komórki na sąsiedniej posesji. Później przenieśliśmy się do znajomych na Pragę. Po kapitulacji wróciliśmy na Bródno i zamieszkaliśmy u dziadków na Siedzibnej 6.”

12. Kazimierz Przedpełski *Dawna zabudowa Bródna*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 180

„W czasie działań wojennych 1939 r. znaczna część zabudowy Bródna została spalona lub zburzona. Właściciele zniszczonych budynków na gruzowiskach stawiali małe domki, przypominające raczej komórki, w których gnieździli się wraz ze swoimi najbliższymi.”

13. Waldemar Pernach *Bródno – miejsca, klimaty, ludzie*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 183

„Bródno, dzielnica za torami i z torów żyjąca. Drewniaczki z rzadka poprzetykane murowanymi domkami w ogródkach. Kilka okazalszych kamieniczek: Derewońków, Bibrowskich, Kloców [Klotzów]

stawianych przeważnie ze skromnych kolejarskich pensji i niedojadania. I wszystko to całe ubóstwo spalone i rozwalone podczas wojny, po której z tą samą zaradnością ludzie Bródna stawiali nowe domki, już murowane, z wypalonej warszawskiej cegły.”

14. Janusz Leleno *Fragment wspomnienia*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom II, Warszawa 2010, s. 187

„W budynku tym [Oliwska 1] mieszkało sporo młodzieży. Najstarszy był Zygmunt Jaskólski – już po maturze – następnie Marysia Widlińska córka kierownika kolejowego warsztatu elektrycznego i jej brat Janek, mój rówieśnik, młodsza Teresa, śliczna dziewczyna, która chodziła do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi i najmłodszy – Bogdan Kędziora, Jula, Mietek i Maniek, to kolejni mieszkańcy naszego budynku. Jula była ładną, wysportowaną blondynką i chodziła do „handłówki”. Była harcerką. Zginęła na posterunku harcerskim na ulicy Budowlanej dnia 8 września 1939 roku podczas nalotów na Bródno. Jej ojciec był kierownikiem warsztatu kolejowego.”

15. Kazimierz Przedpełski *Moja szkolna edukacja w okresie okupacji*, [w:] „Biuletyn informacyjny Targówka” nr 3/2011, s. 4

„1 września 1939 r. wojna stała się faktem (...) Wojska niemieckie zaczęły zbliżać się do Warszawy. Naloty były coraz bardziej dokuczliwe. 10 września nastąpił duży nalot w rejonie Bródna. Większość drewnianych budynków uległa spaleniowi, w tym i nasze mieszkanie z całym dobytkiem. Na pogorzelsku znalazłem jedynie naszego kota z osmalonymi wąsami, który ocalał i przyszedł szukać swoich właścicieli. Tymczasowym pomieszczeniem stała się dla mojej rodziny komórka znajomych po drugiej stronie ulicy. Po paru dniach przenieśliśmy się do znajomych na Pragę, na ulicę Brukową, gdzie przebywaliśmy do kapitulacji. Następnie wróciliśmy na Bródno, gdzie zatrzymaliśmy się u dziadków przy ul. Siedzibnej 6. Mieszkanie to składało się z pokoju i kuchni. Dziadek z babcią zamieszkali w kuchni, a nam oddali swój pokój. Tak zaczął się smutny okres okupacji.”

16. Regina Głuchowska [w:] *Warszawskie Nowe Bródno 1940 roku wydobyte z mgły zapomnienia*, Zygmunt Kupniewski, Warszawa 2009, s. 22

„Wybuch II wojny światowej przyniósł tragiczne skutki dla Warszawy i dla Nowego Bródna. Podczas nalotów w dniach 6 i 7 IX 1939 r. spłonął duży południowy obszar dzielnicy w rejonie ulic: Białołęckiej, Budowlanej, Ogińskiego i Syrokomli, przeważnie drewnianej zabudowy mieszkalnej oraz zniszczona została część nawy bocznej kościoła M.B. Różańcowej.”

17. Halina Żaboklicka, mieszkanka Warszawy, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, red. Anna Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1995

„Gdy wybuchła [...] II wojna światowa, miałam 12 lat, a moja siostra 9 lat. [...] My obie i mama wróciłyśmy z wakacji pod Warszawą 8 września, ale ponieważ w naszym drewniakku było niebezpiecznie, uciekliśmy do pociągu towarowego, którym kolejarze mieli jechać »na wschód« [...] Pociąg stał na bocznicach za depo i kuźnią, przy wieży ciśnień. My w wagonach, pod wagonami okopani nasi żołnierze, na następnym torze pociąg z amunicją. Po kilku nalotach, gdy obok spadły dwa »niewypały«, nie czekając aż wylecimy w powietrze, znów uciekliśmy do domu – do murowanej piwnicy.



Kolejka po chleb przed sklepem przy ul. Białoleńskiej 28 (dziś Wysockiego); autor: Julien Bryan

Przesiedzieliśmy tam 9 i 10 września (sobotę i niedzielę). W niedzielę był nalot za nalotem, posypał się na Bródno grad bomb zapalających. Bródno płonęło jak pudełko zapalek. Późnym wieczorem wyszliśmy z warsztatów. Paliła się po obu stronach Białołęcka, ogień huczał i parzył, potem wędrowaliśmy przez Cmentarz Bródnowski, chowając się między grobami, gdy nadlatywał samolot niemiecki, zniżał lot i siekł po ludziach z karabinów maszynowych. I tak przez całą noc – przez Targówek, Zacisze, Wygodę, wraz z cofającym się polskim wojskiem – wróciliśmy do Warszawy przez Grochów, chwilowo znajdując schronienie w Dyrekcji Kolejowej przy ul. Targowej.”

18. Marcin Robert Maż – mieszkaniec Bródna (Opowieści z krypty, 2019, <https://www.facebook.com/groups/1793117044189765/>)

„Moja Babcia nie chciała nigdy o tym opowiadać, czasami wyrwały się jej jakieś strzępki wspomnień. Natomiast wyraźnie jej życie dzieliło się na »przed tym jak nas spalili« i tym co było później. Z wiekiem zasłona milczenia stawała się co raz cieńsza. Nie lubiła chodzić na Siedzibną, gdzie mieszkali do spalenia, Siedzibna 21, w tym miejscu jest teraz bunkier hydroforni i kilka rachitycznych drzewek.

Powiedziała, że samoloty latały od samego rana, ale bomby sypały się na Śródmieście i Dzielnicę Północną. Był niepokój, ale przecież Bródno to była biedna dzielnica, drewniane domy, niektóre obudowane tanią cegłą, przy Białołęckiej trochę lepiej. Spalili ich po południu, chyba padał deszcz, ludzie byli przed domami, albo ze strychów patrzyli na łuny w Śródmieściu. Kilka samolotów odłączyło się i nadleciało równymi rzędami nad Bródno, od kirkutu bombardowali, najwięcej bocznice kolejowe na Odrowąża, tak zwane alejki, potem składy przy depo, dwa zawróciły i posypały się bomby na Siedzibną, Palestyńską i Julianowską, dwa razy zawracali, potem odlecieli. Nie było jak i czym gasić, domy z drewna szybko się paliły, murowane wolniej. Babcia mieszkała na piętrze, uratowała się porwana pierzyna, ślubny landszaft w grubej ramie i monidło z Jezusem w Kanie Galilejskiej, jakieś garnki i kilka sztucców (do dziś mam z tego srebrną łyżeczkę). Pokój od ulicy przestał istnieć, potem wygrzebały trochę ubrań z gruzu. Budowlana przestała istnieć zupełnie, od Sądowelskiej w stronę Białołęckiej zostały dwa domy Nawet Archackiemu na Julianowskiej spalił się dach. Jak już wszystko pogasło zaczęli się ludzie liczyć, zginęło sporo ludzi, z dwóch domów na Budowlanej wszyscy. Zginęła

też Halinka, Babci najlepsza koleżanka, razem chodziły do szkoły powszechnej. »Miałam 15 lat i zostałam z niczym, spalili nas i tak już zostało«. Więcej nie chciała mówić, mimo upływu lat oczy jej się szklily, głos łamał, pociągała nosem.

Nowe Bródno przeżyło nalot dywanowy 10 września 1939, drugie bombardowanie 23 września zniszczyło kościół oraz domy przy Bartniczej, Ogińskiego, Kiejstuta i część Pelcowizny. To był nalot dywanowy, ludzie kryli się na cmentarzu więc do nich strzelali, a potem od głównej alei sypali bombami, starczyły im do Nadwiślańskiej, potem nadlatywały kolejne.

Z Taty wspomnień wiem, że Niemcy wybrali do nalotów Bródno nieprzypadkowo. Ze względu na długi mur cmentarny oraz prostopadły układ kwater łatwo było lecieć w szyku bojowym. Mur zaginał się tu pod kątem prostym, a północna część cmentarza posiadała ubogie mogiły i skąpą szatę roślinną porastającą piaszczyste wydmy. Zabudowa południowej części Nowego Bródna była drewniana, domy stały blisko siebie, przez to stanowiły łatwy cel. Intensywność bombardowania wspieranego ostrzeliwaniem ludzi z pokładów samolotów świadczyła o celowości unicestwienia Nowego Bródna, najbardziej na północ wysuniętej prawobrzeżnej

dzielnicy oraz magazynów i lokomotywowni obsługującej potężny węzeł kolejowy. »Chcieli nas wytluc jak kaczkę, ale my się nie daliśmy« mówił z dumą mój Tato, po czym przyznawał, że to była wielka tragedia dla cichego przedmieścia pełnego drewnianych domków skrytych w zielonych sadach.

19. Tadeusz Winch *Bródnowskie szkoły i bródnowscy harcerze*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom I, Warszawa 2010, s. 76

„Budynki szkół powszechnych przetrwały wojnę w 1939 r. pomimo zniszczenia w 50% Nowego Bródna (wszystkie domy od ul. Budowlanej do ul. Nadwiślańskiej po obu stronach ul. Białołęckiej zostały spalone przez Niemców w dniu 10 września 1939 r.)”

20. Halina Sosnowska z d. Zaremba *Stare i Nowe Bródno*, [w:] *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców*, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom I, Warszawa 2010, s. 159

„W 1939 r. wieś Stare Bródno uległa zniszczeniu w 60%. Nowy dom wybudowany w 1937 r. przez



Ratowanie resztek dobytku po bombardowaniu na Bródnie; autor: Julien Bryan



Modlące się kobiety; autor: Julien Bryan

moją matkę Franciszkę Zaremba z d. Dybowską spłonął podczas działań wojennych w 1939 r.”

19. Janina Kowalska z d. Matkowska
Dziwne dzieje budowy Kościoła Matki Boskiej
Różańcowej, [w:] Bródno i okolice w pamiętni-
kach mieszkańców, praca zbiorowa pod red.
Rafała E. Stolarskiego, tom I, Warszawa 2010,
s. 188

„(...) po założeniu fundamentów [kościoła] pieniądze zaraz się skończyły. Zaraz też jednak wybuchła wojna 1939 r., pożar strawił 3/4 dzielnicy razem z Bankiem Ludowym, który zresztą przestał w ogóle istnieć (...) Wprawdzie w latach okupacji patrzyło się na zardzewiałe druty, sterczące z bezwartościowych, jak się zdawało, fundamentów i nikt nie wierzył, że może z tego »złomu« powstać kościół.”

21. Magalena Majsak
II wojna światowa obrazami wyryta w pamięci dziecka, [w:] Bródno
i okolice w pamiętnikach mieszkańców, pra-
ca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego,
tom I, Warszawa 2010, s. 253

„Obrazek pierwszy – dzień 17 września 1939 roku.

Początek koszmaru wojny. Od kilku dni wi- dać było z Pelcowizny dymy i łuny pożarów nad Warszawą, słychać było ryki bombowców hitlerow- skich przelatujących nad głową, huk bombardowa- nia miasta. Niemcy tuż, tuż.

Na noc 17 września 1939 r. mama kazała czwor- gu najmłodszym dzieciom (starsze rodzeństwo było poza Warszawą), mimo upału, założyć zimo- we palta i ciepłe buty. Rodzice zaprowadzili nas na noc do parku nad Wisłą w Tarchominie – aby tam przeczekać do rana w murowanej piwnicy pod pałacykiem. Było potwornie duszno i gorąco. Wszyscy musieli stać, nie było miejsc. Kurczowo trzymałam się matczynej spódnicy i stojąc spałam, przytulając ulubioną lalkę. W pewnej chwili rozle- gły się ordynarne okrzyki niemieckich żołdaków: *Schnell, Schnell, Rue, Raus, Raus!* Wszystkich wypę- dzili ze schronu. Na jedną stronę oddzielili kobiety z dziećmi, na drugą – mężczyzn. Ojca i starszego brata (Zbyszek miał wtedy 17 lat) razem z innymi mężczyznami Niemcy od razu zabrali do niewoli. Zostali wywiezieni na przymusowe roboty w głąb Niemiec do Sachsenhausen – do pracy u bauera w ogrodnictwie.

Mama z trojgiem najmłodszych tułała się po Legionowie (...) Nasz dom przy ul. Modlińskiej

22 został zbombardowany. Mieliśmy tylko to, co na sobie.”

22. Krystyna Popławska z d. Milewska, Stanisława Piechocka z d. Milewska *Nasz ojciec kolejarz, [w:] Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom I, Warszawa 2010, s. 263-264*

„I nastał wrzesień 1939 r. – II Wojna Światowa. Ojciec pełnił ostatnią służbę, jadąc załadowanym pociągiem na wschód Polski. Wyjechał służbowo. Nie było go z nami podczas oblężenia Nowego Bródna. Pozycje niemieckie były na Starym Bródnie, a Wojsko Polskie (tj. karabin maszynowy wraz z obsługą) w piwnicy budynku nr 24 przy ul. Myszynieckiej - Białołęckiej. Przybyli [żołnierze] po walkach znad Bzury, aby bronić Warszawy. Dowodził młody porucznik, nauczyciel z krakowskiego, miał matkę, był kawalerem. Byliśmy razem z wojskiem w piwnicy, nabijaliśmy kulki do karabinu maszynowego, przez lornetkę obserwowaliśmy ruchy wojsk niemieckich. Dawali nam suchary, a my świeży chleb, po który Wiesiek (nasz brat) przemycił pod osłoną nocy do piekarni na ul. Poborzańska. Derewońko piekł chleb w nocy i po

dwa bochenki rozdawał ludziom. Nasz karabin maszynowy namierz yli szkopy. Pocisk trafił w szczyt domu. Spowodował zrujnowanie piwnic i otwarcie przewodu kominowego. Zostaliśmy zasypani sadzami z komina. Wkrótce nastąpiła kapitulacja. Niemiecki czołg przejechał po barykadzie, która stała (wzniesiona przez ludność) między ulicami Majową a Myszyniecką (bliżej Majowej).”

23. Stanisław Szklarski *Wspomnienia mieszkańca Starego Bródna, [w:] Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców, praca zbiorowa pod red. Rafała E. Stolarskiego, tom I, Warszawa 2010, s. 332*

„Pamiętam wojnę, jak Niemcy przesuwali się pod Warszawę. Na Starym Bródnie była linia frontowa. W nocy, we wrześniu 1939 r. była straszna strzelanina. U nas był dom murowany, zebrało się dużo ludzi, modliliśmy się. Wpadli polscy żołnierze, powiedzieli: »My się już wycofujemy na cmentarz, rano będą tu Niemcy«. Tak też było. Rano przyszli Niemcy, zostałem zabrany do niewoli jako cywil. Niemcy zabierali wszystkich młodych ludzi. Mój brat młodszy o trzy lata uciekł z żołnierzami na Cmentarz Bródnowski i tam doczekał kapitulacji Warszawy. Rodzice i dwie młodsze siostry zostali

wypędzeni przez Niemców na Kobiałkę; to jest dziś przy drodze na Nieporęt. Zatrzymali się u pana Wasia, który miał tam gospodarstwo rolne. Byli tam do kapitulacji Warszawy.”

24. Fragmenty pracy Wiktorii Kołakowskiej kl. V SP nr 42 (wyróżnienie w III Międzyszkolnym Konkursie Historyczno-Literackim dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów prawobrzeżnej Warszawy „II wojna światowa w dziejach mojej rodziny”, organizowanym przez SP nr 42). Praca powstała na podstawie pamiętnika p. Alicji Jury – przyjaciółki rodziny uczennicy. Rok 2012

„Pamiętam pierwszy nalot. W naszym mieszkaniu w oknach ułożono poduszki, bo podobno odłamki bomb miały zatrzymywać się w pierzu. W pokoju zgromadziło się kilka sąsiadek i klęcząc,

modliły się głośno. Szeroko otwartymi oczami przyglądałam się wszystkiemu. Nie zdawałam sobie jeszcze sprawy z tego, co się działo. Nie rozumiałam jeszcze, co to strach. Naloty wzmagaly się z każdym dniem. Samoloty latały bardzo nisko. Posypały się serie z karabinów do dzieci pasących bydło, do ludzi znajdujących się w obejściach.

Pewnego dnia na polach majątku »Agril« (później PGR Bródno) przeżyliśmy bardzo groźny nalot trwający około 2 godziny. Bomby zrzucone z nisko lecących samolotów tworzyły leje, odłamki rozpryskiwały się wokół nas, płacz dzieci, jęki rannych. Wtedy po raz pierwszy ogarnął mnie normalny ludzki strach. Leżałam w brudzie nakryta płaszczem mamy i nie wiedziałam, kiedy to piekło się skończy. ...Gdy się nieco uspokoiło, strażę porządkową nie puścili nas do domu, tylko na lewy brzeg Wisły”.



Gaszenie pożaru warszawskiego ratusza w 1939 roku; autor: Hulewicz Jerzy (1886-1941); Warszawa; datowanie: 1940; M.326





UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału – Cytadeli Warszawskiej – w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca.

**W ramach Osi Priorytetowej VI: WYKORZYSTANIE WALORÓW NATURALNYCH I KULTUROWYCH DLA ROZWOJU TURYSTYKI I REKREACJI,
Działanie 6.1: KULTURA - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.**

BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI



www.mapadotacji.gov.pl



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości.

**W ramach Osi Priorytetowej V: GOSPODARKA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU,
Działanie 5.3: DZIEDZICTWO KULTUROWE - Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Mazowieckiego 2014-2020.**

BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

www.mapadotacji.gov.pl

Realizacja poligraficzna, na zlecenie Urzędu Dzielnicy Targówek
Fundacja im. Władysława Orkana

Nakład 500 egz.

Organizatorzy wystawy

Urząd Dzielnicy Targówek m. st. Warszawy i Muzeum Niepodległości w Warszawie



20^{lat} Mazowsze

Partnerzy wystawy



Patroni medialni Muzeum



Myśl Polska

Gazeta
Żoliborza

HISTORIA
.ORG.PL

STOLICA

POLSKA

HISTORIA

naszemiasto.

Partner Muzeum

ldiuna

Mazowsze.
serce Polski

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego